Nr. 95. We Lwowie, — Wtorek dnia 21. Kwietnia 1891. **Rok XXX**

Wychodzi codziennie w dwóch wydaniach:
dla Lwowa o godz. 3. popołudniu,
dla prowincji o godz. 8. wieczorem.
W dnie świąteczne zaś dla Lwowa o godzinie 12 w południe, dla prowincji o 5 wieczorem.
W niedziele nie wychodzi.
Przedpłata wynosi
z przesyłką pocztową
miesięcznie zł. 2·— kwartalnie zł. 6·—
Za granicą kwartalnie złr. 7·50.
W miejscu z dostawą do domu
miesięcznie 1 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 50 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej“, ul. Łyczakowska l. 3, tudzież „Biuro Dzienników“ ul. Karola Ludwika l. 9.
Ogłoszenia przyjmują:
W PARYŻU: A. Adam (Ciborowski), rue de Saints-Péres 81. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Moose, Seilerstädte 2; A. Oppelik, Stubenbastei 2. — W HAMBURGU: A. Steiner. — w FRANKFURCIE n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. — W WARSZAWIE: Reichman & Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — **Reklamy i Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 20 ct.
Biura Redakcji i Administracji: ul. Łyczakowska 3, Telefon 104..

Przegląd polityczny.

Lwów d. 20. kwietnia.

W sprawie regulacji granicy galicyjsko-pruskiej nad Przemszą przyszło już do ostatecznego porozumienia między odnośnemi rządami. Rząd pruski zaproponował jeszcze przed trzema laty, kiedy rozpoczęto regulację Przemszy, ponowne uregulowanie granicy w ten sposób, aby rzeka Przemsza, dotychczas w części tylko graniczna, stała się odtąd granicą dla całego terytorjum nad nią położonego. Po porozumieniu się wzajemnem przejdą teraz pola galicyjskie z tamtej strony nowego koryta Przemszy w obszarze 414 hekt. 60 ar. 13 m. kw. do państwa pruskiego, natomiast 53 hekt. 33 ar. 550 m. kw. ziemi pruskiej z tej strony rzeki przejdzie do Galicji. Prywatni właściciele, którzyby czuli się poszkodowanymi wskutek tej regulacji granicy, mają poszukiwać odszkodowania u fiskusa wodnego. Co do ostatecznego załatwienia tej sprawy, postanowiły oba rządy nie czekać wykończenia prac około uregulowania granicy prusko-szląskiej i całej granicy galicyjsko-pruskiej, lecz już w najbliższym czasie przedsięwziąć zawarcie traktatu ostatecznego w sprawie uregulowania granicy i przesunięcia jej na środek nowego koryta Przemszy, tudzież wymiany wzajemnej odnośnych gruntów.

Magyar Hirlap donosi z Belgradu: Dragomanem poselstwa francusk. jest niejaki Lazarus Duma, z pochodzenia Grek macedoński, powołany do Belgradu przez ministra Gjaję. Nominalnie tylko jest on zatrudniony przy francuskim konzulacie, w rzeczy samej zaś jest przełożonym towarzystwa św. Sawy, utrzymującego pensjonat wychowawczy dla emisjarjuszów na Macedonię i Bośnię. Co roku wysyła tam zakład ten 25 do 30 młodzieńców, jako nauczycieli i t. p. dla agitacji. Prócz tego pracuje ów Duma w biurze informacyjnem, które zapełnia ciągle pisma francuskie senzacyjnemi wieściami z Bośnii i Macedonii. Główną czynnością jego są jednak agitacyjne podróże do Macedonii i Bośnii, i ile razy powróci z takiej podróży, powstają tam po pewnym czasie niepokoje i rozruchy, jako ślad po nim. Z Gjają pozostaje on w ciągłej styczności; co dnia się ze sobą widują. Otóż on to z Ryżowem oczekiwali w Belgradzie przybycia morderców sofijskich, a przetrzymawszy u siebie przez pół dnia, towarzyszyli im do Zemunia. Działo się to już po zawiadomieniu Belgradu o morderstwie w Sofii, ztąd też pochodzą zarzuty Bułgarji co do postępowania rządu belgradzkiego w tej sprawie.

W kołach dyplomatycznych bukareszteńskich uważają przeniesienie Chitrowa do Lizbony jako degradację bardzo poważną. Nie można na razie stwierdzić, jakie przyczyny spowodowały ostatecznie usunięcie ulubieńca hr. Ignatiewa i wpływowych kół rosyjskich z tak ważnego punktu dla propagandy panslawistycznej, i pozbawienie go podstawy do zasług na polu dyplomacji przez przeniesienie go do Lizbony; wiadomo jednak że Giers oddawna już niezadowolony był z jego działalności, którą kilkakrotnie w ostatnich czasach skompromitował Rosję wobec całego świata, nie przynosząc jej żadnego pożytku. Powiadają jednak, że upadek swój ma p. Chitrowo zawdzięczyć bezpośrednio intrygom byłego ulubieńca swego, Jakobsohna. Wskutek denuncjacji jego o niewłaściwem administrowaniu tajnym funduszem agitacyjnym, odebrano Chitrowowi już dawniej zarząd tego funduszu, składając go w ręce rezydującego w Gałacie nadinspektora towarzystwa żeglugi Gagaryna. Jakobsohn ściągnął na siebie przez to wściekłą nienawiść Chitrowa, i nietylko stracił rentowną posadę agenta, ale musiał zupełnie opuścić Rumunię. Ale też i Chitrowo stał się pomimo poparcia w. ks. Włodzimierza niemożliwym i musiał ustąpić miejsca swego człowiekowi wręcz przeciwnych zasad i kierunku. Nowy poseł bukareszteński p. Fonton, zatrudniony przez czas jakiś przy ambasadzie rosyjskiej w Wiedniu i Paryżu, następnie poseł w Lizbonie znany jest jako człowiek spokojny, bez pretensji, któremu nie można nawet przyznać zdolności do prowadzenia polityki, jaką rozpoczął poprzednik jego. Potomek francuskiej rodziny emigranckiej, dobry katolik, żadnych nie posiada stosunków z frakcją panslawistyczno-ortodoksyjną, tak, że odtąd nie spotka się rząd rosyjski z zarzutem, iż niepokoje, zamachy i spiski nad dolnym Dunajem wypływają z biura reprezentacji carstwa rosyjskiego w Bukareszcie. Nie wynika z tego jednak, by Rosja miała się zrzec używania swych ajencyj dla celów politycznych. Uwolniono je tylko z pod naczelnej władzy poselstwa w Bukareszcie, a poddano cały ten aparat pod zarząd Gagarynowego Towarzystwa żeglugi i zorganizowano samodzielnie, uchylając tem samem bądź cobądź krępujące przedtem względy na urzędowe, więc i kompromitujące stanowisko Chitrowa, jako reprezentanta Rosji. Teraz będzie mogła sfora ta występywać śmielej i energiczniej jeszcze, niż przedtem.

Z dobrze poinformowanego źródła donoszą nam: Rozrzewniająca harmonia między episkopatem ruskim a narodowcami, która się objawiła przy mowach sejmowych 25 i 26 listopada zr. i w manifeście wyborczym, zaczyna się rozluźniać. Niezawisłym narodowcom poczyna się niepodobać, że biskupi mieszają się w sprawy wewnętrzne towarzystw ruskich. Towarzystwo „Proświta“ i tow. im. Szewczenki postanowiły wydać pełne, kompletne wydanie utworów Szewczenki. Rozeszła się atoli niebawem wieść, że metropolita dowiedziawszy o tem, wpływa nie bezskutecznie na członków komitetu redakcyjnego, aby uchwałę tę z d. 10 bm. cofnęli i aby opuszczono wszystkie te miejsca a nawet całe utwory, które się nie zgadzają z dogmatami katolickiemi, lub są — podług zdania władyi duchownej — niemoralne, — a takich utworów jest dość, a miejsc mnóstwo! Drugi powód jest ten, że metropolita kazał z programu obchodu Szewczenki wykreślić kilka punktów, a mianowicie odśpiewanie kilku zwrotek poematu Szewczenki „Hus“, chociaż w ustępach tych nie było nic niezgodnego z dogmatami — co prawda atoli, w samym poemacie przychodzą zwrotki, które się o papieżu niepochlebnie wyrażają, a w których natomiast wychwalany jest Hus jako słowiański bohater wolności etc. Widocznie, że spór między komitetem urządzającym ów obchód a metropolitą musiał być już na kilka dni naprzód znany szerszej publiczności, gdyż w czasie wieczorku nadeszło kilka telegramów następującej treści: „Cześć wam, że obchodzicie pamięć wielkiego wieszcza biednej Ukrainy — hańba wam, że go zawijacie w szkaplerz i różaniec“. Naturalnie, że telegramów tych nie odczytano, chociaż natarczywie domagała się tego młodzież uniwersytecka.

Skutkiem tych faktów odbyła się w tych dniach poufna narada w celu założenia nowej gazety z tendencją: niezawisłości od św. Jura i szukania bliższego i faktycznego porozumienia z Polakami bez episkopatu i rządu. Pismo to miałoby zacząć wychodzić od 1. lipca.

Ks. metropolita jest, jak powiadają, niezadowolony z wyjaśnień, jakie dał p. Romańczuk jednemu z współpracowników *Fremdenblattu*, a które następnie zostały opublikowane. Niezadowolenie wywołał ustęp oświadczenia, że w sprawach wolnościowych klub ruski sympatyzuje z lewicą a od klerykałów z powodu ich klerykalnych dążeń będzie stronić.

Korespondencje.

Wiedeń d. 18. kwietnia

(Popłoch wśród lewicy. — Rząd centralny i obchód 3. maja).

Po pierwszych naradach poszczególnych klubów, gdy przyjęto zasadę „wolnej ręki“, uspokoiło się i zaległa pewnego rodzaju nużąca cisza. Posłowie w braku rozwiniętych prac w komisjach krążyli po kurytarzu, nudząc się śmiertelnie — i jedynie od czasu do czasu ożywiała ich jakaś przybyła deputacja, którą następnie prowadzili do ministrów, a ci zbywali ich „ciepłemi słowy“.

Było tedy bardzo spokojnie. Każdy poseł był „wolnej ręki“. Aż oto onegdaj ni ztąd ni zowąd, gdy tego ktokolwiek najmniej się nie spodziewał — cisza została przerwaną. Na poprzednich jeszcze naradach przewódców poszczególnych klubów, gdy dr. Plener oświadczył, iż lewica wspólnie z klubem Hohenwarta nie podpisze wniosku o wybór komisji dla zredagowania adresu do tronu, uchwalono, iż wszystkie kluby osobno od siebie tego rodzaju wniosek w Izbie postawią. Nagle atoli pokazało się onegdaj, że klub Hohenwarta osobno nie poszedł, ale łącznie z Kołem polskiem. Na wniosku bowiem przez tegoż członków podpisanym, znalazły się i podpisy hr Hohenwarta i członków klubu konserwatywnego. Fakt ten wywołał straszny popłoch wśród Niemców liberałów. Lewica wydała hasło: baczność! — a dziennikarze niemieccy badając powód tego łącznego wystąpienia, zawołali: to nie bez kozery!

Jak już na podstawie autentycznych informacyj telegrafowałem, w Kole polskiem nie było ani mowy o tym wypadku, czysto formalnym, wspólnej akcji. Widoczna, że prezesowie Koła polskiego i klubu konserwatystów porozumieli się w tej sprawie w ostatniej chwili, a raczej, że sam hr. Hohenwart zaproponował to p. Jaworskiemu. *Vaterland* pisząc o tem, mówi, że klub konserwatystów podpisał ów wniosek dla tego łącznie z Polakami, by cztery razy wniosku tego samego w Izbie nie stawiać. (Postawił go Jaworski, osobno znowu Plener imieniem lewicy i osobno Engel imieniem młodoczechów). „Oszczędność“ ta Hohenwarta napsuła liberałom niemieckim wiele krwi a organa ich ledwo zdołały się uspokoić.

Odpowiedź hr. Taaffego, daną prezydjum Koła polskiego w sprawie obchodu setnej rocznicy 3. maja, otrzymacie telegraficznie razem z tą korespondencją. Zakomunikuje ją bowiem Kołu prezes na posiedzeniu niedzielnem. My znamy dopiero jej treść — stylizacja się przygotowuje i dlatego na niedzielę dopiero Koło zwołano. Treścią odpowiedzi jest to, że zasadniczy zakaz nie istnieje, a władze mają tylko czuwać, by obchód nic nie miał charakteru demonstracji i nie zakłócał porządku publicznego. Rekursy przeciw postanowieniom namiestnika, będą wedle przyrzeczenia Taaffego szybko załatwione.

Reforma studjów prawniczych.

Lwów d. 20. kwietnia.

Zapowiadany od lat kilku projekt reformy studjów prawnych ujrzał nakoniec światło dzienne, wniesiony przez p. ministra oświaty w Izbie panów. Osnowę samego projektu podajemy poniżej. Wedle życzenia rządu, projekt ten miałby się już w ciągu najbliższej sesji przemienić w ustawę i uzyskać moc obowiązującą w roku uniwersyteckim 1892/3.

Najważniejsze postanowienia projektu odnoszą się do czasu studjów, przedmiotów obowiązkowych i egzaminowych, terminu egzaminów, nakoniec znaczenia dyplomu doktorskiego w stosunku do egzaminów prawniczych.

Czas studjów prawniczych ma być pośrednio skróconym przez postanowienie, że studja trwać mają najmniej siedm półroczy, i że zdawanie egzaminów już w ostatnich czterech tygodniach trzeciego, a względnie ostatniego półrocza jest dopuszczalnem. Dzisiaj studja prawne trwają najmniej ośm półroczy, a nadto zdawanie egzaminów sądowych i politycznych dopuszczalnem jest dopiero po ukończeniu studjów.

Wobec zmniejszenia czasu studjów należałoby przypuszczać, że równocześnie ilość wykładów obowiązkowych i przedmiotów egzaminowych zostanie ograniczoną lub przynajmniej ich zakres ograniczonym. W rzeczywistości zaś stało się przeciwnie. Mimo zmniejszenia czasu studjów zamierza rząd ilość i zakres przedmiotów egzaminowych znacznie rozszerzyć.

Mianowicie pierwszy egzamin prawno-historyczny przypada po upływie trzech pierwszych półroczy, a może być zdawanym już w czterech ostatnich tygodniach przed tym upływem. Dotychczas obowiązkowymi przedmiotami wykładowymi i egzaminowymi przy egzaminie pierwszym są: prawo rzymskie, prawo kanoniczne i historja państwa i prawa niemieckiego. Na przyszłość pozostaną przedmioty te w całości. Wprawdzie w projekcie nie ma mowy o historji „państwa“ niemieckiego, tylko o historji „źródeł prawnych i prawa publicznego“, ale w ten sposób ową historję „państwa“ dotychczas w praktyce pojmowano, tak w wykładach jak i przy egzaminach. Oprócz tych przedmiotów, wchodzić będą w skład egzaminu prawno-historycznego historja i system niemieckiego prawa prywatnego, historja austrjackiego państwa i publicznego prawa.

Egzamin pierwszy zatem będzie o wiele trudniejszy, niż dotychczas Ministerstwo zamierza zapewne wprowadzić pozorne ulgi przez ograniczenie ilości godzin wykładowych poszczególnych przedmiotów. Ulga taka nie będzie wcale skuteczną, gdyż sama osnowa wykładu i zakres przedmiotu naukowego, od ilości wyznaczonych godzin wykładowych wcale nie zależą i dowolnie ścieśnić się nie dadzą. Kto naprzykład wykłada prawo rzymskie, ten nie może opuścić i pominąć tych postanowień, które jako zasadnicze i ważne uważa, bez względu na to, jaką ilość godzin wykładowych ustawa wyznacza. Zresztą wymogi przy egzaminie stosować się nie mogą do tego materjału, który rzeczywiście został wyłożonym, lecz muszą objąć całość przedmiotu.

Zakres obowiązkowych wykładów i przedmiotów egzaminu sądowego nie będzie zmienionym. Egzamin ten obejmie także w przyszłości austrjackie prawo prywatne i procedurę w sprawach prywatnych, prawo karne i procedurę karną, prawo handlowe i wekslowe.

Natomiast obowiązkowe i egzaminowe przedmioty dla egzaminu politycznego będą rozszerzone i powiększone. Dotychczas przedmiotem tego egzaminu są: nauka ekonomii społecznej, polityki ekonomicznej, skarbowości, statystyki austrjackiej i ustroju władz administracyjnych. W przyszłości wejdzie w skład tego egzaminu oprócz powyższych przedmiotów jeszcze ogólne i austrjackie prawo państwowe, austrjackie prawo administracyjne, zarysy austrjackiego prawa skarbowego i ogólna porównawcza statystyka.

Egzamin polityczny będzie więc o wiele uciążliwszym od dzisiejszego. Uczniom pozwala projekt zdawać egzamin sądowy i polityczny w dowolnym porządku, jeden z nich zaś już w czterech ostatnich tygodniach ostatniego półrocza.

Do rzędu obostrzeń dotychczasowych przepisów należy też postanowienie, że stopień doktora praw nie będzie w przyszłości uchylał potrzeby zdawania prawnych egzaminów.

W ogólności nikt zaprzeczyć nie może, że reforma studjów prawniczych jest pożądaną, że mianowicie także rozszerzenie wykładów i egzaminów na takie przedmioty, jak prawo państwowe i administracyjne, zarysy prawa skarbowego, historję austrjackiego prawa jest w zupełności uzasadnionem. Z drugiej strony atoli nie sądzimy, aby tak znaczne rozszerzenie zakresu poszczególnych egzaminów posłużyć mogło do sumienniejszej pracy uczniów i gruntowniejszego przyswojenia sobie nauk prawnych, społecznych i ekonomicznych.

Nawał pracy odbić się musi w powierzchownej nauce i wprowadzi egzaminatorów jedynie w przykrą kolizję, albo ścisłego stosowania się do wymogów prawnych, a wskutek tego gromadnego reprobowania uczniów, albo obejścia ustawy i pobłażliwego oceniania wiedzy kandydatów, co znowu ani uczniom, ani społeczeństwu nie przysporzy istotnej korzyści.

Wedle naszego zdania gruntowną wiedzę zawodową zapewnić można uczniom nawet przez ograniczenie zakresu nauk historycznych przy egzaminach, ale natomiast przez powiększenie ilości egzaminów, które mogłyby przypadać co roku i zmniejszyłyby w ten sposób zakres każdego egzaminu z osobna; przyczyniłoby się to do znaglenia uczniów do nieustannej i wytrwałej pracy w każdym roku studjów i umożliwiłoby im przyswojenie sobie każdego przedmiotu w całej rozciągłości. Na drodze obranej przez ministerstwo przeładuje się egzamina jeszcze bardziej i nie osiągnie się wcale zamierzonego celu.

Projekt ustawy o studjach prawniczych i egzaminach państwowych przedłożony Izbie panów przez ministra oświaty brzmi:

§. 1. Studja prawa i umiejętności politycznych, o ile mają być kwalifikacją do służby publicznej, muszą się odbywać na wydziale prawa i administracji przez przepisany przeciąg czasu. Wynik ich ma stwierdzać złożenie teoretycznych egzaminów państwowych, mianowicie prawno-historycznego, sądowego i politycznego. Uregulowanie warunków potrzebnych do uzyskania stopnia doktorskiego nastąpi w drodze rozporządzenia. Tych studentów, którzy nie mają na celu ani kwalifikacji do służby publicznej, ani uzyskania dyplomu doktorskiego, obowiązują tylko wspólne przepisy o studjach uniwersyteckich.

§. 2. Czas trwania studjów prawniczych wynosi najmniej siedm kursów, z tych trzy przed egzaminem prawno-historycznym, cztery po nim. Jeden kurs może być w ten czas trwania studjów tylko w takim razie wliczanym, jeżeli zawiera ilość wykładów przepisanych w drodze rozporządzenia. O ile w ten czas mogą być wliczone studja odbywane na innym wydziale lub na uniwersytecie zagranicznym, rozstrzyga minister oświaty.

§. 3. Przypuszczenie do egzaminu państwowego zależy od uczęszczania na przepisane wykłady (obowiązkowe); przed egzaminem sądowym i politycznym należy przedłożyć świadectwo z dobrym postępem złożonego egzaminu prawno-historycznego.

§. 4. Następujące przedmioty są obowiązkowe: I. Ze względu na przypuszczenie do egzaminu prawno-historycznego: a) prawo rzymskie; b) prawo kanoniczne; c) prawo niemieckie (historja źródeł i prawa publicznego, proces i system prawa prywatnego); d) dzieje monarchii austrjackiej (historja państwa i prawa publicznego). II. Ze względu na egzamin sądowy i polityczny: a) austrjackie prawo prywatne; b) austrjacki proces cywilny (wraz z nauką o organizacji i kompetencji sądów); c) prawo handlowe i wekslowe; d) prawo karne i proces karny; e) powszechne i austrjackie prawo państwowe; f) austrjackie prawo administracyjne; g) nauka ekonomii społecznej i polityki ekon.; i) nauka skarbowości z szczególnem uwzględnieniem austrjackiego ustawodawstwa skarbowego; i) powszechna porównawcza i austrjacka statystyka. Przedmioty pod II. wymienione tylko są wliczalne, jeżeli słuchane były po złożeniu egzaminu historyczno-prawniczego.

Wszystkie przedmioty wymienione pod I. i II. są wymagane przy egzaminach państwowych, a mianowicie wyliczone pod I. przy egzaminie historyczno prawniczym, pod II. lit. a) do d) przy sądowym, pozostałe przy politycznym. III. Prócz tego mają słuchacze prawa słuchać na wydziale filozoficznym: a) przed egzaminem historyczno-prawniczym jednego wykładu o filozofii, b) przed lub po tym egzaminie, dwóch przedmiotów również z zakresu filozofii. Jeden z nich może być zastąpiony wykładem filozofii lub historji prawa. Czy i o ile w szczególnych na uwzględnienie zasługujących wypadkach mogą być wykłady w tym § wymienione zastąpione innymi, orzeka w każdym przypadku poszczególnym minister oświaty.

§ 5. Egzamin prawno-historyczny może być składanym już w ostatnich 4 tygodniach trzeciego kursu, sądowy i polityczny w dowolnym porządku w ostatnich 4 tygodniach ostatniego kursu.

§ 6. Postanowienie, wedle którego stopień doktorski uzyskany na uniwersytecie austrjackim ma znaczenie równe złożeniu wszystkich trzech egzaminów państwowych, pozostaje w swej mocy tylko odnośnie do tych kandydatów. którzy w czasie obowiązywania tej ustawy uzyskali stopień doktorski.

§ 7. Na podstawie powyższych postanowień ułoży minister oświaty program studjów prawa i umiejętności politycznych, tudzież egzaminów.

§ 8. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z początkiem roku szkolnego 1892/93.

§ 9. Z dniem obowiązywania tej ustawy znoszą się wszelkie z nią sprzeczne rozporządzenia. Odnośnie do tych studentów, którzy przed tą ustawą rozpoczęli studja, wyda minister oświaty odpowiednie rozporządzenia przejściowe.

§ 10. Przeprowadzenie tej ustawy polecam memu ministrowi wyznań i oświaty.

Ks. Bismark o konserwatyzmie.

D. 14. b. m. przyjmował ks. Bismark wydział kielskiego Towarzystwa konserwatywnego, którego przewodniczący, dr. Wetzel następnie w *Kieler Tageblatt* ogłosił odpowiedź księcia na jego przemówienie. Dr. Wetzel dodaje, że mowa ks. Bismarka nie była dosłownie spisaną — wszelako nie ma żadnej wątpliwości, że w treści i formie najzupełniej wiernie jest podana. Ks. Bismark rzekł:

„Dziękuję panom, żeście tak licznie przybyli, aby mię powitać, i serdecznie dziękuję za gratulacje, jakieście mi przesłali na urodziny. Cieszy mnie przedewszystkiem to, że stowarzyszenie konserwatywne taki zaszczyt mi wyświadcza, albowiem i ja także stałem ciągle i stoję na gruncie konserwatywnym.

Pytają często, co to znaczy: konserwatywny? W dosłownem tłumaczeniu znaczy: zachowawczy, która to zachowawczość jednak wcale nie na tem polega, iżby się zawsze było

---

51

Przyjaciel komisarza

Romans

Jerzego Grison.

(Ciąg dalszy.)

— Bardzo słusznie — odparł Lasserre, udając, że nie rozumie tego ostrzeżenia. — Nigdy nie można wiedzieć, co się zdarzy; chociaż tutaj zachowano wszelkie ostrożności... Nie spotkał pan nikogo podejrzanego, nieprawdaż?

— Nikogo.

— Doskonale. A od wczoraj nie widział się pan z komisarzem?

— Nie. Zmęczył się badaniem. Jest już przekonany, że znam pana tylko ze słyszenia.

— Wszystko dobrze — rzekł Lasserre, patrząc na zegarek — chwila się zbliża. Muszę się ukryć, gdyż mój widok spłoszyłby turkawkę. Pan ją wpuści, oto klucz. Ale, ale, spodziewam się że pan pamiętał o pieniądzach.

— Mam w pularesie czek do domu bankowego w Brukselii. Ale podpiszę go dopiero po...

— Po?... Co pan chce powiedzieć?

— Ależ... po rozmowie... jeżeli wszystko mi pójdzie po myśli.

— To znaczy, jeżeli ona cię przyjmie?

— Naturalnie!

— A jeżeli odmówi?

— Wtedy zobaczymy — rzekł de Villerauceon zakłopotany.

— Przepraszam pana — zawołał Lasserre — bądźmy otwarci. Co ja panu obiecałem? Przyprowadzić tutaj panią de Meursault... nic więcej. Dotrzymuję obietnicy, reszta do pana należy. Jeżeli panu się nie powiedzie, tem gorzej. Ja umiałbym sobie poradzić na pana miejscu... byłbym pokorny, cichy... prosiłbym, aby się udała ze mną tam gdzie się ukrywa córka. W drodze dałbym jej do zrozumienia, że już jest skompromitowaną...

— Tak, a gdy nie zechce pójść za mną?

— Nie odmówi. Ale już dosyć rozmowy, znikam.

Ona zaraz nadejdzie, idź pan na jej przyjęcie.

Północ biła na zegarze w salonie. Villers-Faucon pobiegł do furtki.

Niedługo czekał. O kilka kroków, kobieta otulona płaszczem, z głową okrytą gęstym welonem, czekała w niepewności...

— Proszę pani — rzekł de Villers-Faucon otwierając drzwiczki.

Kobieta uspokoiła się na dźwięk jego głosu. Weszła wewnątrz bramy, a młody człowiek zamknął ją na klucz.

— Pani jest hrabiną de Meursault? — spytał szeptem.

Skinęła głową i skierowała się na ganek.

— Tędy — rzekł idąc za nią. — Proszę do salonu, tam pomówimy spokojnie... Ale niech pani zdejmie ten welon, który zawadza.

Chciał go podnieść. Ale ona cofnęła się wstecz, przytrzymując welon rękami.

— Nie trzeba jej płoszyć, pomyślał pan de Villers-Faucon. Niech pani zostawi welon, rzekł, pomówmy z sobą.

— Pisano mi... zaczęła kobieta drżącym głosem.

— Że otrzyma pani tutaj wiadomości o swojej córce... nie oszukano pani. Ja mogę pani udzielić tych wiadomości, i sądzę że wkrótce się porozumiemy.

Kobieta skinęła głową w milczeniu,

— Ci, którzy porwali dziecko, rzekł pan de Villers-Faucon, uczynili to w nadziei zysku, wiedząc że pani się nie cofnie przed żadną ofiarą dla odzyskania go. Szczęśliwy przypadek dał mi możność odkrycia miejsca pobytu Janinki. Ułożyłem się z tymi ludźmi. Gdy powiem słowo, córka zostanie pani natychmiast zwrócona.

Przerwał, oczekując na wybuch radości. Ale kobieta nie poruszyła się.

— Zapyta panie zapewne, co mię skłoniło do zajęcia się tą sprawą? O, miałem do tego ważne powody.... Od wielu lat kocham cię, pani... Tak, kocham cię bez nadziei, i ta miłość mię zabija. Raz próbowałem to wyjawić, ale odpowiedziałaś mi dumną pogardą... Teraz w zamian za przysługę, którą ci oddam, proszę tylko o pozwolenie widywania się czasem, uściśnienia ręki... czy pani się zgadza na to?

Ale Ludwika milczała. Jej wzrok spoczywał na zegarze, który zbliżał się do wpół do pierwszej.

— Nic pani nie odpowiada. A jednak nie jestem wymagający... Inny na mojem miejscu korzystałby z położenia. Pani zapomina, że jest w mojej mocy, zależna od mojej łaski!...

Zegar wybił pół do pierwszej.

— Zależę od twojej łaski! o, nie, zawołała kobieta, zrzucając welon. To ty nędzniku jesteś w moich rękach, a raczej w rękach sprawiedliwości, której musisz zdać rachunek z twych niecnych postępków!

— To nie Ludwika! zawołał de Villers-Faucon zdumiony.

— Baczność! — zawołał Lasserre, otwierając drzwi — otoczono willę!

— Kornelia! — zawołał, pokazując na kobietę. — To ty! rozumiem wszystko... Ale nie wyjdziesz ztąd cało, obłudna!

Rzucił się na nią z nożem. Villers-Faucon schwycił go za rękę.

— Masz słuszność — rzekł morderca, rzucając nóż — nie należy pogarszać sytuacji.

Przez okno, gwałtownie otworzone, ukazał się Taponnat. Równocześnie głównemi drzwiami wszedł Manuel w pełnym uniformie, w towarzystwie dwóch ajentów.

XXXI.

Ucieczka.

— O, mój Boże! — zawołał Lasserre z doskonale udanem zdziwieniem — cóż to wszystko znaczy?

— W imieniu prawa — rzekł Manuel — Pawle Sallanches, zwany Lasserrem, lub Filidorem, aresztuję cię!

— Mnie? A to dziwne! Za co, drogi przyjacielu?

— Dosyć tych żartów. Nie jestem pańskim przyjacielem... a raczej już nie jestem. Jako urzędnik, spełniam swoją powinność.

— Dobrze. A więc mój były przyjacielu, powiedz mi przynajmniej, o co jestem obwiniony?

— O morderstwo, fałszerstwo, oszustwo i porwanie.

— Do licha! czy nie za wiele? A któż to mię oskarza?

— Ja — rzekł Fernand, ukazując się.

— I ja — dodała Ludwika.

— Ach, pan de Meursault! Jakże mi miło widzieć pana w dobrem zdrowiu... Moje uszanowanie pani... Więc jestem oskarzony?...

— Poznajesz ten list? — przerwał komisarz, pokazując Lasserrowi rękopism znaleziony przez Jakóba.

— Mógłbym odpowiedzieć, że nie, bo nie ma mego podpisu. Ale jestem szczery. Tak, to ja pisałem.

— Więc coż?

— Czegoż to dowodzi? To tylko żarcik.

— Jakto?

— Chciałem się zabawić kosztem [illegible] wierności tej pani, która we własnym [illegible] nie powinna tego nikomu pokazywać.

— Licha obrona! — rzekł Manuel, wzruszając ramionami.

(C. d. n.)

przedstawicielem tego, czego chce rząd każdoczesny. Rząd bowiem jest istotą zmienną, podwaliny konserwatyzmu zaś są stałe. A więc nie jest potrzebnem ani też choćby tylko pożytecznem, aby stronnictwo konserwatywne było bądź cobądź ministerjalnem; konserwatyzm a ministerjalizm to nie zawsze jedno i tosamo. Będąc ministrem, miałem przecie w konserwatystach dość często przeciwników, czego też im za złe nie brałem, o ile ich zaczepki nie wkraczały na pole osobiste, jak za czasów pisma *Reichsglocke*.

Mamy stare, wyborne przysłowie polityczne: *Quieta non movere*, t. j. nie ruszaj tego co spokojne, a w tem prawdziwy konserwatyzm: nie uczestniczyć w ustawodastwie, wywołującem niepokój, skoro potrzeba zmian nie zachodzi. Bywają w kołach także ministerjalnych ludzie, jednostronnie uczuwający potrzebę uszczęśliwiania ludzkości swemi elaboratami. Rząd, będący orędownikiem niepotrzebnych innowacyj, działa antikonserwatywni, gdy prawny stan, który się w praktyce użytecznym okazał, zmienia bez pobudki ku temu od stron dotyczących.

Zarzucają mi, żem jako minister prezydent i kanclerz, także nie był konserwatystą, ponieważ wiele starych form rozbiłem a wiele nowego postawiłem. No, co do tego, należy zważyć między sobą stare, które zniszczonem, a nowe, które ma być postawionem. Wstępując do ministerstwa, a nawet wprzódy jeszcze, w Frankfurcie (jako poseł pruski na bundestagu) miałem już to stałe przeświadczenie, że tylko przez wskrzeszenie zaumarłej narodowości niemieckiej i przez jedność plemion niemieckich, potrafimy sobie zdobyć zdolność swobodnego oddechania i życia pośród ludów europejskich. Co też zdobyć uznałem na razie za górujące ponad wszystkiemi innemi zadanie, skoro ujrzałem możliwość rozszerzenia jedności poza granice pruskie.

Posiadaliśmy i ciągle posiadamy jako Prusacy specjalne poczucie narodowe, będące pierwotnie odnogą wielkiego niemiectwa. W gruncie nie ma ono większego uprawnienia, niż specyficzny patrjotyzm poszczególnych państw Rzeszy niemieckiej. Co do mnie, rozumie się samo przez się, żem wielce żywo był przejęty tym patrjotyzmem pruskim, w którym wyrosłem; ale skorom się przekonał, że pruskie poczucie narodowe jest bodźcem do zespolenia w jedną całość owych innych, przestałem dążyć do celów jednostronnie pruskich.

Wówczas przeto były zadania przewodzącego ministra inne niż dzisiaj, kiedy być jednym z pierwszych narodów w Europie — przez grzeczność nie chcę mówić: pierwszym — jesteśmy powołani. Tak więc zadaniem mojem było, przedewszystkiem przyprowadzić do rozwoju nasze poczucie narodowe. Mój udział w poczęciu i przebiegu wojny domowej w Niemczech — mam tu na myśli rok 1866 — i rozbicie form starych były w gruncie rzeczą bardziej konserwatywną, niż pozostawanie w stanie rozdarcia. Ten stan bowiem byłby ostatecznie doprowadził do rozkładu albo nawet do panowania obcych; mnie zaś chodziło o to, aby tlącą w popiele resztę niemieckiego poczucia narodowego rozżarzyć nanowo, a więc zakonserwować coś całkiem starego. Która też stara posiadłość zachowaną została i spotęgowaną, w głównej rzeczy drogą wojny; ale niestety, drogą pokojową było to niemożliwe, temci silniejszem jednakowoż się stało.

Zarzut odstępstwa, jaki mi dzisiaj czyni wielu konserwatystów, dążących do celów, których poznać niepodobna, uważam przeto za niesprawiedliwy. Zjednoczenie Niemców było dziełem konserwatywnem, i staję z czystem sumieniem przed wszelkim egzaminem, pod któryby mnie oddawano. Nie sądzę też, iżby koniecznie potrzeba należeć do jakieś frakcji, aby być konserwatywnym. Tak więc w ostatnich czasach mego urzędowania wielce się namozoliłem około doprowadzenia do kartelu między konserwatystami a nacjonal-liberałami; i utwor ten nie całkiem się rozleci, konserwatyści będą musieli rozróżniać między ludźmi, z którymi do spółki niepodobna kierować życiem państwowem, a owymi innymi, którzy do tej spółki rzetelnie są gotowymi. Żal mi, że się kartel rozlatuje, i sądzę, że także konserwatyści kielscy nie tracą nadziei, iż pospołu z swoimi towarzyszami politycznymi — a nie jeno frakcyjnymi — większość wytworzą kierującą. To, czego pragnę, nie jest wymierzone przeciw dzisiejszemu rządowi, radbym tylko, aby ten rząd łacińskie przysłowie: *Quieta non movere*, jako najwyższą zasadę państwową miał na oku. Nie mówię tego z gustu opozycyjnego, ale ponieważ mię interesuje wcale pomyślny rozwój stanu rzeczy, do którego utworzenia i jam się przyczynił. Żądano odemnie, abym się więcej nie troszczył polityką. Nie spotkałem nigdy coś tak głupiego, jak to niesłychane żądanie. Fachowcy mają przecie przy publicznem rozbieraniu kwestyj, należących do ich zawodu, największe prawo, a w danych razach i obowiązek, zabierać także głos, a mniemam według mego długiego urzędowania, iż nie całkiem jestem bez wiadomości fachowych. Udział mój może się dzisiaj uwydatniać tylko w duchu negatywnym; wszelako nikt mi nie śmie zakazać, iżbym wobec zarządzenia, które za szkodliwe poczytuję, wypowiedział zdanie moje fachowe.

I to jest konserwatyzm — tak sądzę; konserwatyzm — nie ministerjalny, ale zachowawczy.

Tak więc witam panów jako moich druhów konserwatywnych; spodziewam się, że wszyscy, jak tu jesteście w tej komnacie, w tym się duchu mienicie konserwatystami. Mnie już nie długo być waszym współpracownikiem. Oby te zasady polityczne ze mną nie wymarły, ale oby dzieło nasze polityczne tymże samym torem, jaki nasz ś. p. pan (Wilhelm I.) wytyczył, dalej było prowadzone!"

Nazajutrz przyjmował ks. Bismark deputację centralnego związku przemysłowców niemieckich, która mu przepyszny serwis srebrny wręczyła. Dziękując, były kanclerz skończył oświadczając:

„Interesowanie się moje dobrem ogółu ojczyzny wcale nie zmalało po ustąpieniu z urzędowania. Mam więc sobie dlatego jako obowiązek, a niemniej też jako prawo, zabierać głos wszędzie tam, gdzie według mego najlepszego rozumienia i sumienia dobro ojczyzny zagrożonem mi się wydaje."

Że wszystkiego wydaje się, że ks. Bismark pragnął temi mowami wpłynąć na konserwatystów hannowerskich, nawet na welfickich, aby przy ściślejszym wyborze w Geestemünde na niego głosowali.

Testament ks. Napoleona.

Wczoraj otworzono testament ks. Hieronima Napoleona z którego podajemy ciekawsze ustępy: „Młodszy mój syn Ludwik jest głównym spadkobiercą. Córka moja Letycja otrzymała wychodząc za kięcia d'Aosta to, co jej dać mogłem. Wiktorowi najstarszemu memu synowi nie zapisuję nic, bo jest zdrajcą i buntownikiem. Jego złe prowadzenie sprawiło mi wiele boleści i wywołało głębokie niezadowolenie. Nie chcę by był obecny na moim pogrzebie. Wszystkie moje papiery, dokumenty familijne, broń, książki, karty i t. d., postawiam tylko memu synowi Ludwikowi. Żona moja ma otrzymać piękne upominki, które może sobie wybrać. Córce mej Letycji przekazuję mały medalion z wyspy św. Heleny, który należał do mego ojca, tabakierkę, kubek królowej Krystyny szwedzkiej i portfel mojej matki. Chciałbym ażeby Ludwik zatrzymał zamek Prangins lub jaką inną posiadłość po za granicami Francji i tam moje papiery przechowywał. Żonie mej Klotyldzie nie pozostawiam nic z mego majątku, ponieważ ma zapewnioną rentę 200.000 franków rocznie przez naszą ugodę ślubną, która jako ugoda dyplomatyczna musi być po mej śmierci wykonaną przez króla włoskiego albo Francję, dalej ponieważ rozstaliśmy się tylko wskutek jej woli, jak poświadczają akta naszych układów. Ona pobierała większą część renty 100.000 jakiej nam udzielił król włoski. Ja nie chciałem robić użytku z mych praw i zmuszać ją do pożycia ze mną. Ona nie chciała przystać na to z pobudek natury politycznej, jak sama zeznaje w odnośnym dokumencie. Przekazując teraz cały majątek synowi Ludwikowi, spodziewam się, że moja żona nie będzie stawiała trudności wykonaniu mej ostatniej woli. Sądzę, że jest zbyt dobrą matką by mogła się zdobyć na jakie kroki przeciw własnemu synowi. Apelnję do jej rozumu, jej lojalności, jej *bona fides*; jej serca, ażeby uszanowała mą ostatnią wolę. Zresztą jej majątek pozostanie mimo to większym niż mienie mego syna Ludwika.

Majątek mój osobisty z oszczędności mych pochodzący jest bardzo skromny, bo nigdy nie wyzyskiwałem mego stanowiska w cesarstwie dla osobistej korzyści, a poniosłem od roku 1870 znaczne ofiary na rzecz naszej rodziny i naszej sprawy. Ludwikowi przekazuję też wszystkie papiery. Wykonawcy testamentu mają je uporządkować; dokumenty natury ściśle osobistej, prywatnej, mają pozostać w tajemnicy, te zaś, które mają wartość historyczną lub biograficzną zabierze Ludwik. Wszystkie należy troskliwie zachować, jednak o ile można jak najmniej w nie wglądać. Gdyby Fryderyk Masson i Wojciech Philis podjęli się spisania mych pamiętników, niechaj im Ludwik to ułatwi i zachęci. Wiele wypadków historycznych, współczesnych, mogą one wyświecić i objaśnić.

Siostrze mej Matyldzie przekazuję swój portret, dziękując jej serdecznie za tę miłość, jaką darzyła Ludwika, polecając go i nadal jej sercu". W dalszym ciągu przeznacza upominki dla Massona, Philisa, Cottona i kilku innych, i dziękuje im za wychowanie synów. Powiada przytem: „Dlaczego starszy tak się źle pokierował, dlaczego rad waszych i nauk nie słuchał?" Służbę swą także obdarzył, a rodzinnemu miastu przekazał zbiór obrazów i 15.000 franków, chcąc w ten sposób dać jakąś pamiątkę tej części tamtejszych obywateli, która pozostała wierną jego rodzinie i sprawie. Testament kończy się słowami:

Chciałbym spocząć w Paryżu w tumie inwalidów, w miejscu, które sam przygotowałem, naprzeciw grobowca ojca mego, którego najwięcej kochałem i który był moim przyjacielem najserdeczniejszym. Gdyby to życzenie nie mogło być spełnionem, to chciałbym być pochowanym na Korsyce w Iles Sanquinaires, albo u wstępu zatoki Ajaccio. Grobowiec ma być jak najskromniejszy. Piramida z granitu korsykańskiego, zwrócona ku morzu, grób ma być wydrążony w skale. Ten pomnik owiany wichrami i falą otoczony, będzie obrazem mego tak ruchliwego i pełnego udręczeń życia. Pogrzeb niechaj będzie skromny; dzieci moje Letycja i Ludwik, niektórzy krewni i przyjaciele niechaj będą obecni. Synowi memu Wiktorowi zakazuję być przy tem obecnym. Polecam Ludwikowi, by pozostał wiernym moim politycznym i religijnym przekonaniom. One są tradycją po mym wuju Napoleonie I. Spodziewam się, że Ludwik będzie pionierem sprawy Napoleonów. Jego celem politycznym powinno być zorganizowanie demokracji francuskiej. Powinna nim kierować szczera, głęboka i ciągła miłość ludu, tego mianowicie, który cierpi. Niechaj nim również kieruje postęp nauki i wielkich praw humanitarnych. Niechaj szanuje religijne uczucia, niechaj przytem pozostanie wolnomyślnym, przedewszystkiem jednak niechaj będzie Francuzem i patrjotą. Błogosławię to drogie dziecię. Spodziewam się, że okaże się godnem wielkiego imienia, jakie nosi. (Prangens, 25. grudnia 1889, podpisano Napoleon).

Trzeci Maja.

We Lwowie miał zawiązać się komitet obywatelski dla zakupna obrazu Styki „Polonja". Liczne grono zwiedziło pracownię artysty (przy placu świętojurskim) dla oglądnięcia tego utworu, który kreśli stuletnie dzieje męczeństwa i pracy nad odrodzeniem narodu. Obraz ten ma być w dniu 3. maja umieszczony w sali ratuszowej.

Z Krakowa donoszą: Komitet złożony z 74 obywateli Krakowa i okolicy, reprezentujących wszystkie warstwy społeczeństwa, pracuje nad uświetnieniem wielkiej rocznicy. Uroczystość narodowa potrwa dwa dni tj. w sobotę 2. i w niedzielę 3. maja.

Obchód cały odbędzie się w granicach ustawą dozwolonych. Uchwalony przez komitet obchodowy program jest następujący:

Dzień 2. maja (sobota): a) solenne nabożeństwo w katedrze na Wawelu. Wysłana do księcia kardynała Dunajewskiego deputacja z prośbą, by dostojnik kościoła sam był łaskaw celebrować, otrzymała od księcia kardynała odpowiedź przychylną, z tem zastrzeżeniem, jeżeli księciu kardynałowi inne obowiązki w tym dniu nie przeszkodzą, a w takim razie wydeleguje swego zastępcę. Kazanie w czasie nabożeństwa wypowie kaznodzieja ks. rektor Chromecki. Do wzięcia udziału w nabożeństwie zaproszone zostaną wszystkie cechy i korporacje z chorągwiami. Podczas nabożeństwa odśpiewa chór Towarzystwa muzycznego msze z r. 1661; b) o godz. 7. wieczorem odbędzie się uroczysty wieczorek w sali Towarzystwa gimnastycznego „Sokół". Część muzyczną programu przyjął na siebie p. dyrektor Wiktor Barabasz, na którego wniosek zaproszono do współudziału pp. Bolesława Domaniewskiego i Władysława Florjańskiego. Obaj przyrzekli wziąć udział w wieczorku.

Obowiązki gospodarzy sprawować będzie pluton „Sokoła".

Dzień 3. maja (niedziela): a) komitet uchwalił przedewszystkiem zakupić popołudniowe przedstawienie w teatrze „Kościuszko pod Racławicami", na które bilety będą rozdane bezpłatnie między ludem; b) o godz. wpół do 8. wieczorem odbędzie się drugi wieczorek uroczysty w sali strzeleckiej. Tegoż samego dnia miasto całe będzie udekorowane festonami, dywanami itd. Wieczorem całe miasto będzie iluminowane.

Ażeby uczcić 100-letnią rocznicę konstytucji trwałym czynem, komitet pełny uchwalił zawiązać „Towarzystwo przyjaciół szkoły ludowej". Celem tego Towarzystwa będzie: za pomocą szkoły ludowej obudzić i rozwinąć w warstwach ludu poczucie narodowości, świadomości praw obywatelskich, moralności i oświaty, a mianowicie przez: a) wspomaganie gmin w zakładaniu i budowaniu szkół ludowych jednorazowymi bezpowrotnymi datkami lub bezprocentowemi pożyczkami, przez obdarzanie szkół w przybory naukowe, dzieci w książki, przybory pisarskie, oraz w ubrania; b) popieranie dalszego kształcenia się nauczycieli ludowych, dostarczając im książek, pism i innych środków naukowych; c) premiowanie coroczne nauczycieli ludowych, odznaczających się gorliwością, wszechstronną troskliwością około podniesienia moralnego wiejskiego ludu; d) rozsyłanie biegłych i uczciwych nauczycieli wędrujących po wsiach, którzyby pouczali lud w rzeczach i sprawach, które lud bliżej obchodzą lub obchodzić powinny; e) ogłaszanie konkursów na dzieła dla ludu i nauczycieli ludowych; f) wspieranie pism ludowych; g) opieka nad zdrowiem dziatwy szkolnej.

W Tarnowie celem ułożenia programu i urządzenia obchodu uroczystości stuletniej rocznicy konstytucji 3 maja odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu w sali Stowarzyszenia „Gwiazdy" o godz. 4 po południu.

W Stanisławowie komitet miejski, krząta się z całą zapobiegliwością, ażeby uroczystość ta jak najokazalej wypadła. Szczegóły programu, zostały w ogólnych zarysach ułożone wedle wskazówek komitetu obywatelskiego obradującego dnia 4. bm. we Lwowie. Na szczęśliwą myśl wpadł komitet, który zaprosił do współudziału w pracy około urządzenia obchodu w Stanisławowie liczne grono pań.

W Sanoku stuletnią rocznicę konstytucji 3. maja zamierzają obchodzić uroczyście, jednak z powodu Wielkanocnych świąt ruskich i nieobecności większej części uczniów gimnazjalnych, którzy się rozjadą, dopiero 9. i 10. maja. — W dniu 3. maja mają się odbyć jedynie odczyty popularne w sąsiednich gminach wiejskich: w Posadzie sanockiej i Posadzie olchowskiej. — W dniu 9. maja ma się odbyć uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym z odpowiedniem kazaniem, oraz także nabożeństwo w synagodze izraelickiej z odpowiednią przemową. Po nabożeństwie rozdzieli się paręset egzemplarzy broszurki o konstytucji 3. maja. — Po nabożeństwach w samo południe bezpłatny odczyt popularny dla szerszej publiczności. Przez cały dzień 9. maja miasto ma przybrać postać świąteczną i wedle możności i woli mają być domy dekorowane, a wieczorem illuminowane. Na drugi dzień 10. maja wieczorek muzykalno-deklamacyjny dla inteligencji i za wstępem. — Cały ten obchód urządzony będzie prywatnie, bez ogłoszeń i bez zawiadomienia władz. — Rzeczą członków dość licznego komitetu będzie zawiadomić jak najliczniejsze kółko publiczności o tej uroczystości i programie, a na wieczorku jeden z komitetowych obejmie rolę gospodarza i sprosi gości do sali wynajętej.

W Łańcucie. W setną rocznicę konstytucji 3. maja amatorskie Towarzystwo dramatyczne w Łańcucie da dla uświetnienia programu uroczystości 2 obrazki na scenie w rzeźdzalni zamkowej: 1) „Okrężne" i 2) „Chłopi arystokraci". Komitet roześle około 400 biletów bezpłatnych do sąsiednich wiosek dla wieśniaków i wieśniaczek, by w dniu tym przywieść pamięci dziejową przeszłość naszego narodu, o której lud wie tak mało, a dowiedzieć się powinien o tych pomnikowej wartości aktach, które przynoszą sławę narodowi polskiemu.

W Wrocławiu połączone towarzystwa polskie obchodzić będą 100-letnią rocznicę konstytucji 3 maja solennem nabożeństwem o g. 11½ w kościele św. Krzyża, po południu o godzinie 5 uroczystem zebraniem w sali domu św. Wincentego przy Seminargasse, poczem odbędzie się skromna zabawa.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 20. Kwietnia.

Zapiski osobiste. Prezesem Towarzystwa lekarskiego w Petersburgu został wybrany Polak dr. Kazimierz Wołowski.

Znakomity portrecista Leopold Horowitz przesiedla się na stałe do Budapesztu.

Mianowania. Rada szkolna kraj. zamianowała Michała Turkuła, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Świstelnikach; Józefa Frasińskiego w Czernej stałym nauczycielem szkoły etatowej w Muchaczu; Stanisława Wolanina stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Olszance; Marję Zychiewiczównę stałą nauczycielką młodszą, zawiadującą szkołą filialną w Rajsku.

Ślub. We wtorek d. 21 bm. odbędą się w Rudnikach w powiecie mościskim zaślubiny panny Heleny hr. Borkowskiej, córki śp. Włodzimierza i Walerji hr. Borkowskich, z majorem hr. Chołoniewskim.

W kościele parafialnym w Ryglicach odbył się ślub panny Stanisławy Jarzynównej z p. Juljanem Korab Słoneckim,

Z armji. Wiktor Kunik, porucznik 55 b. obrony krajowej w Rzeszowie, przeniesiony został do 65 bat. obrony kraj. w Stryju.

Doktorat. P. Józef Steinberg, rodem z Krakowa, otrzymał na uniwersytecie krakowskim stopień doktora praw.

Z Rady powiatowej buczackiej, której skład podaliśmy onegdaj, wystąpił w dniu ukonstytuowania się tejże p. Włodzimierz Morawski.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Husiatynie, z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 26. maja.

Śnieg spadł obficie tej nocy w okolicach Gródka. Piękna wiosna ani słowa!

U arcyks. Leopolda Salvatora odbył się wczoraj obiad, w którym wzięli udział: księżna Madrytu, księżniczka Marja Beatrix, Włodzimierz hr. Dzieduszycki z małżonką, zastępca komendanta korpusu Karol Fischer, hr. i hrabina Lasuen, dama dworu hrabina Olga Puppi, pułkownik Antoni Tuma, pułkownik Henryk Heger, rotmistrz Julian Fischer, porucznik Adam hr. Dzieduszycki, major Karol hr. Lazarini, rotmistrz Napoleon Krahl.

Sprawa stypendjów. Wydział krajowy zażądał co do zorganizowania rozdawnictwa stypendjów dla kandydatów stanu nauczycielskiego w szkołach średnich, celem zapewnienia regularnego przybytku sił nauczycielskich — od Rady szkolnej krajowej opinii, w jakich gałęziach nauki uczuwać się daje, lub na przyszłość zagraża brak sił nauczycielskich. Rada szkolna krajowa odpowiedziała, że obecnie najdotkliwszy jest brak kandydatów dla nauk przyrodniczych, matematycznych, języków: polskiego, ruskiego i niemieckiego. Wskutek tej opinji Rady szkolnej krajowej władze uniwersyteckie uwzględniać będą tę okoliczność przy polecaniu podań uczniów o stypendja, których rozdawnictwo przysłuża Wydziałowi krajowemu.

Wyrok w sprawie morderstwa Emila Opuchlaka, dokonanego w niedzielę 1. marca br. przez Marję Kobrynowę, został ogłoszony wczoraj o godz. ½ 3 po południu. Zwierzchnik ławy przysięgłych p. Micewski, ogłosił tej treści werdykt: Na pierwsze pytanie główne: „Czy oskarzona Marja Kobryn jest winną, że dnia 1. marca 1891 rano we Lwowie, celem pozbawienia życia Emila Opuchlaka tegoż podczas snu ostrzem siekiery w głowę kilkakrotnie cięła, a zatem w taki zdradziecko-podstępny sposób działała, iż wskutek tego śmierć Emila Opuchlaka nastąpiła?" odpowiedzieli przysięgli 4 głosami tak, 4 głosami tak z wypuszczeniem słów „podczas snu" i „zdradziecko-podstępny", zaś 4 głosami nie. W ten sposób pytanie to zostało potwierdzone i przysięgli uznali Marję Kobrynowę winną, nie jak oskarzenie opiewało zbrodni skrytobójczego morderstwa, ale zwykłego morderstwa. Skutkiem tego odpadło pytanie drugie wypadkowo, odnośnie do zbrodni zabójstwa. Pytanie zaś trzecie, dodatkowe, na wypadek potwierdzenia pierwszego pytania głównego: „Czy oskarzona Marja Kobryn, podczas popełnienia czynu, w pierwszem pytaniu głównem, względnie w drugiem pytaniu wypadkowem, określonego, znajdowała się w stanie obłąkania zmysłów, w którem nie wiedziała, co czyni?" — zaprzeczyli przysięgli 12 głosami.

Trybunał skutkiem tego werdyktu skazał na podstawie § 136 u. k. Marję Kobrynową na karę śmierci przez powieszenie. Gdy Kobrynowę wyprowadzano z sali rzekła do dozorców „prowadźcie mnie zaraz na szubienicę".

Obrońca dr. Dulęba, którego przemówienie znakomite nie mogło odnieść pożądanego skutku wobec przyznania się winnej, zgłosił zażalenie nieważności. Po rozprawie, trybunał postanowił przedstawić Kobrynowę do ułaskawienia tj. wnieść zmianę kary śmierci na długoletnie więzienie.

Śmierć pod kołami pociągu kolejowego. Pociąg osobowy, dążący z Czerniowiec do Lwowa, przejechał w nocy na 12 bm. nieopodal Łużan, wieśniaka Grigori Kaczuka, który widocznie sam położył się na szynach, aby w ten sposób dokonać samobójstwa. Kaczuk od paru tygodni był poszukiwanym przez żandarmerję pod zarzutem jakiejś kradzieży. Ukrywał się w stertach zboża na polach i widocznie w końcu postanowił umknąć żandarmom na drugi świat. Pociąg przejechał go w połowie ciała i rozciął, jak nożem.

Jubileusz publicysty. Dwudziestopięcioletni ubileusz pracy na polu publicystyki rolniczej, święcić będzie we Wiedniu d. 1 maja p. Hitschman, wydawca *Wien. Landw. Ztg.*

Komisja lwowskiego instytutu ubogich chrześcian poczytuje sobie za miły obowiązek podziękować Towarzystwu św. Salomei, a mianowicie WW. paniom Wilhelminie Hofmoklowej, Stanisławie Mikulowej, Annie Moraczewskiej, Janinie Piętakowej i Eleonorze Syroczyńskiej za gorliwe zajęcie się kwestą wielkopostną na tenże instytut, która przyniosła ubogim 80 zł. 40 ct. wa. Również raczy przyjąć nasze podziękowanie W. pani Kornelia Sternatowa za kwestowanie w katedrze przy grobie Pańskim na korzyść naszego instytutu. Z komisji instytutu ubogich chrześcian. Lwów d. 15. kwietnia 1891. Prezes: *Seweryn*, arcybiskup. Ks. *Gorazdowski*, sekretarz.

Do wydziału Stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników lwowskich wybrani zostali na wczorajszem zgromadzeniu walnem:

Dyrektorem p. Walichiewicz, zastępcą p. Niemczynowski Stanisław, skarbnikiem p. Mikuliński Bolesław. Do wydziału weszli pp. Baranowicz Antoni, Ciuchciński Stanisław, Czernicki Józef, Fechter Michał, Flaczyński Wilhelm, Früauff Wojciech, Getritz Aleksander, Głodziński Franciszek, Iwanicki Franciszek, Kindel Ferdynand, Kostjuk Jan, Kubik Adam, Krupski Jan, Kuźniewicz Wincenty, Leitner Adolf, Lenard Jan, Matjaszewski Piotr, Michalski Michał, Küller Ignacy, Nędzowski Szymon, Ohly Ferdynand, Prugar Marcin, Siedleczka Jan, Skalisz Juljan, Skarbek Ludwik, Spożarski Jan, Stankiewicz Jan, Wajdowski Emiljan, Wojtyński Stanisław.

Konkursa. Magistrat ogłasza, że wakują następujące posady dla wysłużonych podoficerów: posada kancelisty przy dyrekcji policji w Krakowie, namiestnictwie we Lwowie, sądzie kraj. we Lwowie lub sądzie pow. w Kulikowie, przy dyrekcji skarbu we Lwowie, dozorcy aresztów policyjnych we Lwowie, dozorcy więźniów w zakładzie karnym w Wiśniczu, mechanika przy uniwersytecie w Krakowie i 4 lub 5 posad adjunktów podatkowych przy dyrekcji skarbu we Lwowie, nadto wiele podobnych posad po za granicami kraju.

Myślenicki Wydział powiatowy ogłasza konkurs na posadę inżyniera z roczną płacą 800 złr. ryczałtem na objazdy 300 złr. i dodatkiem pięcioletnim 100 złr. Termin wnoszenia podań do 14. maja. Posada musi być objęta z dniem 1. czerwca rb.

W sprawie geometrów ewidencyjnych. Ministerstwo skarbu zamierza uwzględnić wyjątkowo niekorzystne położenie geometrów ewidencyjnych w ten sposób, że znaczniejszą część geometrów XI. rangi, posunie do X. rangi, a część z ostatnich ma pójść do rangi IX. jako starsi geometrzy. Sprawa ta ma być traktowaną w sposób administracyjny, przez zaoszczędzenie znaczniejszych funduszów na kosztach podróży.

Ruch telegraficzny. Na liniach galicyjskich, w przeciągu miesiąca lutego 1891 roku, nadano depesz, a mianowicie: rządowych bezpłatnych 40, w służbie telegrafu 1.017, zapłaconych rządowych i prywatnych 49.372. Nadeszło depesz, mianowicie: rządowych bezpłatnych 36, w służbie telegrafu (kursa giełdy wiedeńskiej itd.) 5.297, zapłaconych rządowych i prywatnych 53.847, przetelegrafowano 150.811 depesz, przeszło zatem przez linie galicyjskie 260.420 depesz. Za nadane depesze wpłynęło do kas 30.392 zł.

W zakładzie herbacianym przy ulicy Sobieskiego l. 22 rozdano podczas pory zimowej 1890/1 pomiędzy ubogich bez różnicy wyznania 259 675 porcyj herbaty z bułkami. Zakład ten zamknięty będzie podczas świąt wielkanocnych tj. od środy dnia 22 bm. do czwartku 30 bm. włącznie, a począwszy od 1 maja br. przez całe lato otwarty dla użytku publiczności codziennie od godziny 6 rano do 10 wieczór.

Prócz herbaty z bułkami rozdawany będzie podczas pory letniej także i nabiał wszelakiego rodzaju po możliwie najniższych cenach.

Do „Gwiazdy" tarnopolskiej uchwalili wstąpić wszyscy obecni na zjeździe właścicieli większych posiadłości z powodu wyboru posła do Rady państwa jako członkowi honorowi. Gorąco przemawiali w tej sprawie: Juljusz Korytowski, Jan Vivien, Tymon Morawski, Stanisław Gloger i Ignacy Mochnacki.

Nowe czytelnie ludowe. Za staraniem ks. Tomasza Stefanowskiego, wikarego w Trześni założyło towarzystwo oświaty w Krakowie czytelnie dla gminy Nadbrzezie i dla gminy Sokolniki.

Telefony automaty mają być niebawem zaprowadzone w Berlinie. Jedna z firm elektrotechnicznych od dwóch lat już pracowała nad udoskonaleniem nowego przyrządu, który w stanie obecnym odpowiada podobno wszelkim wymaganiom. Za wrzuceniem do otworu monety, otwiera się komunikacja z biurem centralnem telefonów, po pięciu zaś minutach rozmowy, aparat sam funkcjonować przestaje. Jeżeli linia w danej chwili jest zajętą, interesant może odebrać swój pieniądz po naciśnięciu mosiężnego guzika. Nowe telefony zaprowadzone zostaną w kilku miejscach publicznych Berlina tytułem próby.

Nowe przekopy między morzami. Aż trzy naraz przedsięwzięcia tego rodzaju wypada nam zaznaczyć, dwa z nich w Rosji, jedno we Włoszech.

Rząd rosyjski i petersburski stan handlowy uznały wielką ważność jak najkrótszej komunikacji między stolicą a Białem morzem, a za najstosowniejszy sposób stworzenia jej uważane jest zbudowanie kanału dla żeglugi między jeziorem Omega a rzeczonem morzem. Prace wstępne już ukończone. Według nich droga wodna będzie miała 219 wiorst, czyli 233 klm. długości, a to z użyciem 129 wiorst wód naturalnych, 112 stóp szerokości, a przy śluzach 63 stóp, głębokości zaś 10 stóp. Koszta są obliczone na 7½ miliona rubli, w której to sumie jednak nie mieszczą się wydatki na założenie portu w Białem morzu. Po nowej tej drodze wodnej spodziewają się obniżenia kosztów przewozu towarów między Petersburgiem a Archangielskiem z 1 rubla na 40 kopiejek od puda i wyzyskania wielkiej ofitości ryb Białego morza, jakoteż skarbów górniczych i lasów gubernii Ołonieckiej. Takowemu połączeniu Petersburga i Kronstadu z Białem morzem przypisują także znaczenie strategiczne.

Drugi przekop ma być zbudowany wprzecz półwyspu Krymskiego między morzami Azowskiem a Czarnem. Dla przeprowadzenia przedsięwzięcia utworzyła się już spółka z kapitałem 100 milionów franków, która żąda dla siebie koncesji eksploatacyjnej na 91 lat. Przekop ma być 110 wiorst (117 klm.) długi, 70 stóp szeroki, 12 stóp głęboki, a porty po obu końcach mają mieć 15 stóp głębokości. Roboty mają rozpocząć się z wiosną, a potrwać 6 lat.

O wiele okazalszy od dwu powyższych jest projekt przekopu wprzecz Włoch północnych przez Apeniny dla połączenia Wenecji z zatoką Spezzii. Przekopem tym mają największe okręty przebywać Apeniny i wznosić się pod Monte Boraccio na wysokości 324 metrów (1026 stóp) po nad poziom morza, a to za pomocą 73 śluz, z których 36 ma po stronie od Wenecji, 37 po drugiej stronie koszta są obliczone na 650 milionów franków. Przekop będzie 274 klm. długi, normalna szerokość ma wynosić 75 metrow, a najmniejsza w górach 27 metrów. Czy tylko projekt ten nie pozostanie projektem?

Po złotem weselu, pochowawszy długoletniego towarzysza doli i niedoli swego życia, pójść jeszcze raz za mąż, nie zdarza się zbyt często. Czołem więc przed wdową Preyer, zamieszkałą w Wiesbadenie, czołem przed jej ochotą do życia i... odwagą. Pani Preyer znalazła męża w p. hr. Goltz, czołem więc i przed p. hr. Goltz. Pani Preyer jest miljonerką, czołem więc przedewszystkiem przed miljonami. Wniosek z tej pięknej miłosnej historji bardzo łatwy — niech te, które po 35 latach dziewiczego życia nadarmo szukają mężów, zaopatrzą się w miljony albo niech jadą do Wiesbadenu, bo tam eldorado starych pań i panien.

Skandaliczna partja bakarata z powodu której jednego z partnerów, członka najwyższej arystokracji angielskiej oskarżono o oszustwo, a która stała się punktem wyjścia do rozgłośnego procesu w Anglii, w której i ks. Walii był uczestnikiem, przybiera ciekawy obrót. *Pall Mall Gazette* podaje następujący telegram, otrzymany przez Melbourne:

„Zapewniają, że J. k. Wysokość książę Walii był najusilniej błagany przez matkę swą królowę Wiktorję, aby zaniechać chciał wszelkiej gry w karty z uwagi na ogromną przykrość jaką wyrządził całej rodzinie królewskiej uczestnicząc w partji, której następstwa rozegrają się przed kratkami sądowemi. Ulegając tym usilnym namowom królowej, książę Walii miał złożyć na jej ręce podpisany przez siebie dokument, którym obowiązuje się do końca życia nie tknąć kart."

Posiedzenia i zgromadzenia. IV posiedzenie polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek 21 bm. o godz. 6 wieczorem w sali XV uniwersytetu.

Walne zgromadzenie członków „Krajowego towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie" odbędzie się we wtorek dnia 28 bm. o godzinie 7 wieczór w Kasynie miejskiem na dole w bibljotece.

Zmarli. Ks. Wincenty Kochański, Dominikanin, długoletni sybirak, zmarł we Lwowie w 93 roku życia a 63 kapłaństwa. Pogrzeb weterana odbędzie się dzisiaj.

Adolf Standacher, major obrony krajowej w pensji, zmarł we Lwowie w 68 r. życia.

Marcin Tułaczko, budowniczy-architekta i obywatel m. Żółkwi, zmarł tamże w 68 r. życia.

W Rzeszowie zmarli: Henryka z hr. Mierów Wiesiołowska dnia 11 bm., Marja Zalewska d. 12 bm. w 24 r. życia.

W Łańcucie zmarł 15 bm. Józef Kaczorowski, drogomistrz tamtejszej Rady powiatowej, w 46 r. życia.

W Lublinie zmarł jeden z najzdolniejszych lekarzy homeopatów, wyznawca teorji Hanemanna, dr. Antoni Rymarkiewicz.

Soter Biliński, starszy inżynier przy kolei państwowej na Węgrzech, gorący patrjota, oficer z roku 1863, zmarł w Koloszwarze na Węgrzech w 51 r. życia.

Antoni Leon Bieńkowski, architekt, zmarł w Kulparkowie w 38 r. życia.

Marja Czerkawska zmarła we Lwowie w 23 roku życia.

Marja z Jamrowiczów Matuszek, zmarła w Tarnowie w 25 r. życia.

Marja Zalewska, zmarła w Rzeszowie w 24 roku życia.

Stan powietrza. Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi dnia 20. kwietnia o godzinie 12. w południe:

W ubiegłej 2 dobach licząc od godziny 12 dnia 18. kwietnia b. r. do 12. godz. dnia 20. kwietnia, mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny, co do siły słaby, stan nieba zachmurzone a powietrze wilg. (81% wzgl. wilgotn.); opad deszcz. Wysokość opadu 27.7 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była najwyższa +14.7°C w sobotę po południu, — najniższa +0.8°C dziś rano.

Uwaga: W pierwszej dobie przy zmiennym stanie nieba padał deszcz chwilami. W drugiej deszcz znaczny od g. 6 wieczór do rana. Dziś silna mgła i śnieg chwilami z deszczem.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w Hiszpanii; zwyżka 775 do 770 mm. w środkow

Wiatr będzie co do kierunku południowo zachodniej strony, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura doby będzie około +4°C, stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza będzie około 80%; opad deszcz nieznaczny tylko, poczem się wypogodzi.

Jutro, dnia 21. kwietnia: św. Anzelma. — św. Jewpsychja.

OFIARY.

Dla rodziny nauczyciela S. wskutek polecenia Wbnego ks. Logi nadesłał Wny Pan Michajło Tymczuk z Kamiennej p. Cucyłów złr. 2.

Na budowę gimnazjum polskiego w Ciesznie złożył S. P. z Lubienia złr. 3.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Z teatru.** Na sobotę zapowiedziany był „Prorok" na dochód p. Warmutha. Nie tylko jednak nie odśpiewano „Proroka" ale w ogóle żadne przedstawienie się nie odbyło, gdyż p. Warmuth dopiero na półtorę godziny przed przedstawieniem zawiadomił dyrekcję teatru osobiście, że jest niedysponowany i śpiewać nie będzie. P. Warmuth tłumaczy się pozornie niedyspozycją, — wiadomo atoli wszystkim, którzy nieco mają styczności z teatrem, iż zerwał on przedstawienie sobotnie pod wpływem irytacji, że za mało publiczności zakupiło bilety na „Proroka." Panom artystom wolno się irytować na publiczność.. ale tylko w skrytości duszy, — nie wolno im atoli tego demonstrować, nie wolno im lekceważyć sobie publiczności. P. Warmuth niech się tedy nie zdziwi— jeśli zarówno prasa jak i publiczność odpłacą mu pięknem za nadobne. Dyrekcja teatru, jeśli pozwoli jeszcze p. Warmuthowi, po tem co zaszło, występować, niech z góry przygotuje się, by w danym wypadku, módz wystawić inną sztukę — inaczej i do dyrekcji musiałaby mieć publiczność pretensję.

— Repertoar teatralny: Dziś w poniedziałek po raz drugi „Szalony pomysł" krotochwila w 4 aktach Laufs'a. — We wtorek na dochód pp. Józefa Chodakowskiego i Juljana Jeromina „Gioconda" opera w 4 aktach Ponchielli'ego, ze współudziałem panny Miry Heller, primadonny opery odeskiej, panny Marji Pawlików i pana Ignacego Warmutha, tenora opery warszawskiej.

— Wczorajsze obydwa przedstawienia odbywały się przy zastosowaniu światła elektrycznego. „Sen nocy letniej" zgromadził licznych słuchaczy; nie brakło ich też wieczorem na „Biednym Jonatanie." Zgrabna ta operetka graną jest u nas bardzo żywo i efektownie, głównie dzięki wybornym tu pp. Skalskim, dalej Radwanowej i Myszkowskiemu.

W sali „Frohsinu" odbył się wczoraj koncert p. Frenklówny, uczennicy p. Souvestrowej. Obdarzona dźwięcznym i szczerym głosem koncertantka wykazała znaczny i szczęśliwy postęp w swej sztuce.

— Jutro daną być ma „Gioconda" Ponchiellego. Jestto benefisowe widowisko dwóch ulubionych naszych śpiewaków: Jeromina i Chodakowskiego. Nie darmo też podkreśliliśmy słowo „naszych", obydwaj bowiem warszawianie odzywali się przez ciąg całego sezonu operowego wzorową tylko polszczyzną, jak na artystów szczerych i dobrych obywateli przystało. Jeromin od lat sześciu czy siedmiu jest faworytem publiczności lwowskiej, Chodakowski, artysta jakich mało wstępnym bojem zdobył sobie sympatję wybrednych melomanów. Jutrzejsze przedstawienie z współudziałem pp. Pawlikównej i Hellerównej nastręcza bywalcom teatralnym wyborną jedyną sposobność do okazania uznania swego pp. beneficjantom.

— Przekłady z polskiego. Sienkiewicza nowelę „Lux in tenebris lucet" drukuje *W. Allg. Ztg.* w niemieckim przekładzie.

Powieść Sewera „Dla świętej ziemi" przełożona została na język ruski i wychodzić będzie w odcinku *Narodnej Czasopysi*.

Kijewlanin w numerze 66 zamieścił przekład obrazka Marji Konopnickiej, zatytułowawszy go: „Moja tetuszka."

Dział ekonomiczny.

— **W Banku hipotecznym** odbyło się dziś walne zgromadzenie akcjonarjuszów. Obszerniejsze sprawozdanie z czynności banku, odraczamy dla braku miejsca do jutra.

Tu nadmieniamy tylko, że członkami Rady nadzorczej wybrani zostali ponownie hr. Siemiński i dr. Smolka, jakoteż zatwierdzono kooptację pp. Antoniego Chamca i dr. Roińskiego.

— **Z Izby handlowej i przemysłowej.** Dla ułatwienia i popierania obrotu towarowego z Belgią i transito przez Belgię, ustanowił rząd belgijski w najważniejszych punktach handlu międzynarodowego ajencje komercjalne belgijskich kolei państwowych. Zadaniem tych ajencji jest zaznajamiać się ze wszystkiemi kwestjami dotyczącemi stasunków taryfowych i stykać się bezpośrednio ze stanem handlowym i publicznością, której wszelkich informacjei udzielają bezpłatnie.

Obecnie istnieją takie ajencje: w Wiedniu IX. Hörlgasse nr. 13, a to szczególnie dla transportu z Austrji i do Austrji, do i z kraju nad Dunajem, Turcji, Grecji i Rosji południowej itp. — w Frankfurcie nad M. Guislettstrasse 15, szczególnie dla handlu z krajami niemieckimi, — w Mediolanie via St. Radegonde nr. 10, szczególnie dla ruchu z Włochami i ze Wschodem, — w Brazylii, Pföfingerstrasse nr. 12, szczególnie dla ruchu ze Szwajcarją, Alzacją, Badenem i pogranicznymi departamentami francuskimi.

— **Z powodu wygaśnięcia zarazy pyskowej** i racicowej w Tuchowie powiatu tarnowskiego, zezwolono ładować i wyładowywać zwierzęta racicowe na stacji kolei Państwowej w Tuchowie.

— **Konskrypcja koni.** W myśl rozporządzenia ministerstwa, odbędzie się konskrypcja koni i zwierząt jucznych znajdujących się w obrębie miasta Lwowa w czasie od 16. do dnia 30. kwietnia br. Celem dokładnego przeprowadzenia tej czynności, wzywa magistrat właścicieli koni, ażeby się w dotyczącym urzędzie komisarjatu miejskiego zgłosili bezwłocznie po odnośne karty uwiadomienia, i po dzień 30. kwietnia r. b. zwrócili je temuż urzędowi, po należytem wypełnieniu czterech rubryk głównych.

— **Stan ozimin w Austrji.** Wedle ogłoszenia ministerstwa rolnictwa najlepiej przezimował rzepak, mniej dobrze pszenica, najgorzej żyto. Najlepiej przedstawia się stan ozimin w północnych Czechach, na Morawii, w Austrji Dolnej i Górnej, w Salcburgu i Styrji. Z powodu wilgoci i mrozów zasiewy wiosenne w krajach północnych monarchii i w alpejskich zaledwie zostały rozpoczęte. Natomiast na równinach w krajach południowych, a także w Dolnej Austrji są zasiewy na ukończeniu. W ogóle jednak wszędzie zasiewy się opóźniły.

— **Eksport z Austrji do Ameryki.** Wykazaliśmy w swoim czasie szczegółowo, że Bill Mac Kinleya nie jest tak groźnym dla eksportu europejskiego i austrjackiego, jakby się wydawało z hałasów bezpośrednio zagrożonych niektórych producentów. Wprawdzie cło od niektórych towarów podniesiono, ale za to od wielu innych bądź zniżono, bądź nawet uchylono, mianowicie od cukru. Toż przekonały się już inne państwa, szczególnie Niemcy, że ich eksport do Ameryki nie tylko się nie zmniejszył, lecz przeciwnie bardzo znacznie się powiększył. To samo odnosi się do Austrji.

W półroczu r. 1880/90, mianowicie od 1 października 1889 do 1 kwietnia r. 1890 wynosiła wartość eksportu Austrji do Ameryki 5,546.162 dolarów, a w tym samym okresie roku 1890/91 za panowania nowego billu podniosła się ta wartość do sumy 6,669.806 dolarów, a zatem o 1,123.644 dolarów.

Wzrost ten zawdzięczyć należy eksportowi cukru, który osiągnął waćtość 2,334.588 dolarów wobec 711.645 dolarów dawniejszego okresu, a zatem potroił się. Takżs eksport skór i towarów skórzanych z powodu obniżki cła podniósł się z 48.411 na 117.061 dolarów. Głównie zmniejszył się tylko wywóz guzików z 1,103.505 na 189.067 dolarów.

— **Ceny produktów.** Na giełdzie wiedeńskiej wahały się w ostatnim tygodniu ceny produktów w następujących granicach:

Pszenica na wiosnę	zł.	9·30	do	10·07
Pszenica na jesień	„	8·82	do	9·75
Żyto na wiosnę	„	8·10	do	8·60
Żyto na jesień	„	7·75	do	8·38
Owies na wiosnę	„	7·60	do	7·85
Owies na jesień	„	6·70	do	7·07
Kukurudza na maj-czerwiec	„	6·94	do	7·40
Rzepak na jesień	„	16·—	do	17·60

Z dat powyższych wybitnie się okazuje zwyżka cen. W ostatnim dniu tygodnia, w sobotę, były ceny najkorzystniejsze. Także spirytus podniósł się w cenie.

Płacono za spirytus kontyngentowany zł. 18·50 do 18·75, w Pradze zł. 16·70 do 17, w Tryeście 19. Mąka podrożała o 60 ct. na 100 kilgr. Cena owoców strączkowych niezmieniona.

Z Rady państwa.

Budżet na r. 1891.

Wiedeń d. 19. kwietnia.

(Korespondencja *Gaz. Narod.*).

Pierwsze miejsce w przedłożeniach rządowych zajmuje budżet na r. 1891. Jak już doniosłem, p. Steinbach wniósł ustawę budżetową bez zmian. Zażądał tylko kredytów dodatkowych w trzech pozycjach ministerstwa skarbu, obrony krajowej i oświaty; przedłożenia zaś poprzednika swego zmienić nie chciał, objąwszy tekę już po rozpoczęciu roku budżetowego, gdy część wydatków i dochodów, opartych na tem przedłożeniu, była już wypłaconą względnie wpłynęła do skarbu. Tymczasem od 5 miesięcy tj. od chwili, gdy Dunajewski przedłożywszy budżet, uzyskał prowizorjum od parlamentu aż po koniec kwietnia, bardzo wiele się zmieniło i można przypuszczać, że gdyby Dunajewski był pozostał u steru, to zapewne w myśl tych zmian, byłby też i przerobił całą ustawę budżetową. Przedewszystkiem w dziale wydatków, po objęciu przez Austrję wyłącznych - dawniej wespół z Węgrami dopełnianych — obowiązków subwencjonowania Lloydu, po podwyższeniu subwencji dla żeglugi na Dunaju „Donau Dampfschifffahrtsgesellschaft" wreszcie po zamierzonem większem poparciu lokalnych kolei, państwo co najmniej o $1\frac{1}{2}$ miliona zł. więcej potrzebować będzie, aniżeli w przedłożeniu przewidziano.

Postanowiona w ostatnich czasach reforma taryf towarowych na kolejach państwowych pochłonie wedle obliczeń — co prawda nie mogących nigdy być dokładnemi — około czterech miljonów rocznie, a że spodziewamy się wejścia w życie tych reform już za dwa miesiące, wydatek więc w budżecie tegorocznym wynosić będzie dwa miliony zł. Część tej straty co prawda w pierwszym już roku pokryje się znaczniejszymi przychodami z przewozów. Dalej mowa była o rozszerzeniu ustawy o zabezpieczeniu od wypadków i na robotników wiejskich. Państwo, posiadające wielkie obszary ziemi, musiałoby daleko większe ponosić wydatki od chwili zaprowadzenia ustawy. Nie należy też zapominać regulacji rzek i potoków, która z większą prowadzona usilnością, większych też domagać się będzie ofiar.

Tak samo i w dziale dochodów można się niejednej spodziewać zmiany. Pocieszającą jest wzrastająca siła podatkowa i dochody za pierwsze trzy miesiące przewyższają wskutek tego przyjęte w przedłożeniu cyfry.

Obok tego najważniejszego źródła, służyć może do wyrównania większych wydatków a nawet do osiągnięcia nadwyżki znaczne obniżenie ażja od złota i ubytek kilku pozycyj w rubryce gwarancji kolejowych, zwłaszcza 300.000 zł. za kolej północno-zachodnią, nie mającą w b. r. pretensji do tej sumy gwarancyjnej Zniżka ażja złota z 18% na 14% przyniesie państwu przy wypłatach procentów długu państwowego około miliona zysku. Przedłożenie oblicza bowiem przy 18% ażjo od złota, 5 milionów zł. jako stratę państwa w spłacaniu procentów, strata zaś ta przy dzisiejszym kursie złota wyniesie tylko 3,890.000 zł.

(Telegr. „Gaz. Nar.").

Wiedeń d. 20. kwietnia. Dzisiejsza *Montagsrevue* przemawia obecnie w omówieniu obrad nad adresem w stanowczym i uwagi godnym tonie. Koniec artykułu wstępnego opiewa: „Żaden poważny rząd nie może myśleć o używaniu stronnictw jednych przeciw drugim; byłoby to szarlatanerją polityczną. Chociażby w poszczególnych wypadkach pewne interesa zmianę wywołały, jednakowoż w całości i w ogóle powinien rząd módz liczyć na większość pewną. W adresie odbije się większość nowej Izby.

„Trudno tu znaleźć choćby ślad systemu „od wypadku do wypadku". Wobec tego, jak się stosunki w ostatnim tygodniu urobiły i wobec tego, że młodoczesi trochę się obłaskawili, podobno także i stara większość jakoś się zgromadzi do kupy.

„Położenie wytworzyła naturalnie lewica, ponieważ nie chciała nawet żadnego czysto formalnego wniosku podpisać pospołu z Hohenwartem. Lewica nawet w jednym oceanie kąpać się nie będzie wraz z Hohenwartem. Tak więc większość „żelaznego pierścienia prawicy" została **przywróconą**, dzięki nietaktownemu postępkowi lewicy."

Wiedeń d. 20. kwietnia. Artykuł *Montagsrevue*, uchodzącej za organ hr. Taaffego zrobił tu nie małe wrażenie a szczególnie ustęp końcowy wypowiadający zapatrywanie, że większość żelaznego pierścienia prawicy została dzięki nieodpowiedniemu postępowaniu lewicy — przywróconą.

Wiedeń d. 20. kwietnia. Hr. Hohenwart rzekł się wyboru do komisji adresowej, aby nie utrudniać położenia.

Wiedeń d. 20. kwietnia. (*Posiedzenie Izby posłów*). Na dzisiejszem posiedzeniu zostały postawione następujące wnioski: hr. Coroniniego o utworzenie osobnego trybunału, mającego orzekać o ważności zakwestjonowanych wyborów poselskich; Wrabetza o zmianę ustawy konkursowej i odpowiedniego zaostrzenia ustawy karnej względem krydatarjuszów; Tauschego o zmianę ustawy o zarazach bydlęcych co do zarazy pyskowej i racicowej; Herbsta w sprawie myt na drogach, mostach i przejazdach rządowych; Plenera o zaprowadzenie bezpośrednich wyborów w kurjach wiejskich, miejscami wyborczemi byłyby wszystkie te gminy, w których są sądy powiatowe, tudzież te, których ludność przenosi 1000 głów; Derschatty o zmianę ustawy o taksach wojskowych, tak, aby najniższe klasy zniesione były, a wyższe klasy wyżej opodatkowano.

Poseł Jaques wniósł interpelację do rządu czy nie mogłaby być przyznawaną cała emerytura tym urzędnikom, którzy pracują w ciężkich zawodach służbowych, już po upływie lat 35.

Minister skarbu przedłożył projekt ustawy, upoważniającej rząd do zawarcia z rządem węgierskim ugody w sprawie pomnożenia miedzianej monety zdawkowej. Pomnożenie to wynosićby miało jeden milion zł. w. a. (Podobne przedłożenie uczynione zostało węgierskiej izbie deputowanych).

Z Koła polskiego.

(*Telegram*).

Wiedeń d. 20. kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego zawiadomił prezes Jaworski, iż niezgodne z istotą rzeczy są krążące wiadomości o porozumiewaniu się jego z klubem Hohenwartha w sprawie podpisania wniosku o adres do tronu.

Następnie p. Jaworski zdał sprawę z wyniku deputacji Koła do hr. Taaffego co do obchodu setnej rocznicy konstytucji 3. maja. Hr. Taaffe odpowiedział, że nie istnieje zasadniczy zakaz obchodu, a władze polityczne czuwać mają tylko nad tem, by obchód nie miał znamion demonstracyjnych i nie zakłócał porządku publicznego. Rekursy wniesione przez Radę m. Lwowa, Radę m. Krakowa, Izby adwokatów a dotyczące właśnie zakazu prezydjum namiestnictwa, zostaną wedle przyrzeczenia Taaffego szybko załatwione. Koło sprawozdanie to przyjęło do wiadomości i na wniosek Rutowskiego uchwaliło dalej czuwać nad rozwojem tej sprawy, oczekując szybkiego załatwienia rekursu i wiadomości, jak się namiestnictwo wobec przedłożonego programu zachowa.

W dalszym ciągu posiedzenia poseł Gołuchowski poruszył sprawę budowy kolei podolskich. P. Wolfarth przemawiał za linią kolejową Chodorów - Brzeżany - Podhajce, a p. Wielowieyski wykazywał potrzebę budowy kolei Kołomyja-Horodenka-Zaleszczyki. Sprawę tę odstąpiono członkom polskim, którzy będą należeć do komisji kolejowej, z tem zaleceniem, aby czuwali nad tem, by przy budowie kolei podolskiej uwzględniano nie wyłącznie względy strategiczne ale i ekonomiczne.

Następnie, gdy miano przystąpić do wyboru polskich członków poszczególnych komisyj, a przedewszystkiem komisji adresowej, wyraził życzenie Potoczek, aby adres zawierał podziękowanie cesarzowi za zapowiedź reformy wymiaru sprawiedliwości, która szczególnie pod względem procesu cywilnego jest w Galicji niezbędnie potrzebną. Prezes Jaworski oświadczył, że w ogóle Koło będzie mogło jeszcze nad projektem adresu przeprowadzić odpowiednią dyskusję.

Do poszczególnych komisyj Koło polskie desygnowało:

Do komisji adresowej: D. Abrahamowicza, Benoego, Czerkawskiego, Jaworskiego, Madejskiego, Bilińskiego i Stadnickiego.

Do komisji budżetowej: Kozłowskiego, Bilińskiego, Czerkawskiego, Gniewosza, Madejskiego, Rutowskiego i Pinińskiego.

Do komisji petycyjnej: Ruczkę, Świeżego, Potoczka i Kopycińskiego.

Do komisji podatkowej: Abrahamowicza, Czajkowskiego, Wolfartha i Czecza.

Do komisji przemysłowej: Bilińskiego, Borkowskiego, Czajkowskiego, Rozwadowskiego, Chotkowskiego, Straszewskiego i Lewakowskego.

Do komisji kontroli długu państwa: Łosia.

Do komisji sądowniczej: Madejskiego, Pinińskiego, Weigla i Roszkowskiego.

Urzędowy komunikat Koła z posiedzenia z d. 16. bm. w niczem nie różni się od sprawozdania podanego przez nas w sobotę, jako prywatną korespondencję. Dodajemy tylko ten jeden szczegół, że na posiedzeniu owem zawiadomił p. Jaworski, iż ks. Ruczka ponownie zgłosił dawny swój i już w ubiegłej sesji do komisji przekazany wniosek o zmianę §. 35 ustawy konkurencyjnej kościelnej z roku 1877.

Ostatnie wiadomości.

Dzisiaj w południe upłynął termin do wnoszenia ofert na pożyczkę krajową w kwocie $1\frac{1}{2}$ miliona. Wpłynęły dwie oferty. Jedna z banku krajowego wraz z bankiem kredytowym i gal. Kasą oszczędności, druga z banku hipotecznego. Bank krajowy ofiaruje 90 zł. 5 ct. za 100 zł., oferta banku hipotecznego znacznie niższa. W swoim czasie uzasadniliśmy żądanie rozpisania pożyczki narodowej i przy tem żądaniu stanowczo pozostajemy.

Niemałej wrzawy znowu narobił cesarz Wilhelm II. mowami swemi przy poświęcaniu nowych sztandarów wojskowych. Oddając nowe sztandary deputacjom odnośnych pułków, rzekł cesarz między innemi: „Zanosi się na ciężkie, poważne lata. Przypominam słowa, jakie ś. p. dziad mój jeszcze w r. 1848 rzekł do oficerów w Koblencji: „Oto są panowie, na których się spuszczam". Nigdy przeto nie powinniśmy zapominać, że nie większości parlamentarne, nie uchwały, ale tylko oficerowie i żołnierze wykuli Rzeszę niemiecką... Mianowicie wy, moi oficerowie, którzy stoicie na granicy, bądźcie pomni sławnych dziejów armii pruskiej i jej sztandarów". Następnie wspomniał jeszcze cesarz o wspólnych walkach wojsk austrjackich i pruskich w r. 1864 (w Szlezwiku).

Cesarz zabrał głos powtórnie na bankiecie, danym z powyższej okazji i podniósł, że „to w dniach pamiętnych armia była tym czynnikiem, który sukcesy zdobywał i ojczyznę chronił. Tak więc tuszę na pewne, że gdyby podobne ciężkie czasy spadły na ojczyznę, armia znowu. odpowiednio swoim wzniosłym tradycjom. spełni swój obowiązek, i w tej myśli przypijam do was, obecni tu reprezentanci armii".

Jako morderców min. bułgarskiego Belczowa wymieniają Teodora Sestrow, Risto Kutmanowa i Risto Dymitrowa, którzy obecnie przebywają w Rosji, jakoteż Klinytycza Maczkowa *recte* Angełowa, który przebywa w Serbii.

Nad fortyfikacjami granicznemi bułgarskiemi pracuje dzień i noc 1.200 żołnierzy inżynierji. Forty około Śliwnicy, Malowy, Gourgumata i cieśniny Dragomańskiej, będą tworzyć koncentryczną całość. Nad granicą są rozlokowane pułki 3. 13. 14. 22. Główne siły artylerji rozlokowano koło Widdynu. Rząd oznajmił, że jeżeli Serbia także granice obsadzi, będzie to tylko pożądanem, gdyż utrudni zamachy emigrantów.

Z Odessy otrzymały angielskie pisma alarmującą wiadomość, że kilka rosyjskich statków hanowerskich, a mianowicie „Uralec" i „Doniec", szczególnie ku temu upatrzone, otrzymały rozkaz wyruszenia z Sebastopola ku Warnie. Jest to największy port bułgarski na Czarnem morzu, i rzecz jasna, że pojawienie się tam rosyjskich okrętów wojennych, zwłaszcza w obecnych stosunkach, szczególne miałoby znaczenie. Tymczasem wiadomość ta pism angielskich nie została dotychczas stwierdzoną, i jest pogłoską, ztąd powstałą, iż dowódcy wspomnianych powyżej okrętów wojennych otrzymali rozkaz, postawić je na stopie wojennej; i zapewne chodzi o zwykłe ćwiczenia, których celem niekoniecznie będzie Warna.

Telegramy „Gazety Narodowej"

Wiedeń d. 20. kwietnia. Cesarz przyjmował dzisiaj prezydjum Izby posłów i oświadczył swoje zadowolenie, że wybór onego w taki sposób wypadł. Następnie mówił cesarz o widokach żniw, tudzież że Izba posłów wiele będzie miała do czynienia, zanim się upora z wskazanym sobie w mowie tronowej programem pracy.

Wiedeń d. 30. kwietnia. Z dobrego źródła dowiaduję się, że nie przyjdzie do skutku, przed zawarciem traktatu handlowego z Niemcami osobny układ względem wywozu bydła, z powodu przesadnych wymogów weterynaryjnych ze strony Niemiec.

Budapeszt d. 20. kwietnia. Naczelny burmistrz miasta wręczy ministrowi Barossowi dyplom obywatelstwa honorowego w sobotę.

Bukareszt d. 20. kwietnia. Jutro, we środę i we czwartek odbędą się wybory do Izby posłów na 183 mandatów. Zgłosiło się na nie przeszło 600 kandydatów. W samym Bukareszcie obiega pięć list kandydackich. Niezawodnem jest przeto wielkie rozstrzelenie głosów.

Berlin d. 20. kwietnia. Według nadeszłych tutaj wiadomości, wydalono z fabrycznych miast Kongresówki około 400 obcokrajowców, przeważnie poddanych niemieckich i austro-węgierskich.

Berlin d. 20. kwietnia. Termin ściślejszego wyboru w Geestemünde naznaczono na dzień 30. kwietnia.

Belgrad d. 20. kwietnia. Dragoman poselstwa francuskiego Duma oświadcza, że potwarzą jest doniesienie dzienników, jakoby on oczekiwał na dworcu belgradzkim morderców Belczowa i dawał im wskazówkę na dalszą drogę

Petersburg d. 20. kwietnia. W lecie przybędzie szach perski do Aschabadu dla zwidzenia kraju Zakaspijskiego. Rząd rosyjski stanowczo odrzucił ofertę kapitalistów francuskich, którzy chcieli bez gwarancji państwowej zbudować kilka nowych kolei w Rosji.

Paryż d. 20. kwietnia. Anarchiści rozrzucili wczoraj po koszarach i fortyfikacjach 50.000 egzemplarzy manifestu, w którym wzywają wojsko do podniesienia buntu d. 1. maja br.

Paryż d. 20. kwietnia. Jak *Temps* donosi, przedłożyła pewna spółka angielska rządowi tureckiemu projekt kolei z Saidy do Damaszku przez góry Libanonu.

Rzym d. 20. kwietnia. Urzędowo zaprzeczono pogłoskom o odwołaniu ambasadora włoskiego w Paryżu, hr. Menabrey. Rząd nigdy nawet o tem nie myślał. (Rządowi włoskiemu chodzi w tem zaprzeczeniu głównie o położenie tamy pogłoskom, że zamierza ambasadorem w Paryżu zamianować margrabiego Visconti-Vinofta, który uchodzi za przeciwnika trójprzymierza; p. r.).

Lizbona d. 20. kwietnia. Przesilenie gabinetowe skończone; wszyscy ministrowie pozostaną nadal na swoich posadach.

W sobotę poczęły się z posłem angielskim rokowania, dotyczące finalnego traktatu anglo-portugalskiego.

Londyn d. 20. kwietnia. Do *Times'u* donoszą z Petersburga, iż nieprawdziwem jest doniesienie o samobójstwie wielkiej księżnej Olgi, jako też o skazaniu w. ks. Michała na 5 lat wygnania.

Londyn d. 20. kwietnia. Parnell wydał do członków irlandzkiej ligi narodowej w Anglii manifest, w którym streściwszy dzieje ligi i jej cele, powiada, że antiparnelliści usiłują go wyrugować, aby Gladstona uczynić władcą Irlandji, dlatego zmuszonym się widzi chwycić się środków przeciw temu zamiarowi. Zamianował więc tymczasem parnellistowski komitet wykonawczy, a później zwoła członków ligi.

Wiedeń dnia 19. kwietnia godz. 1 min. 40 po południu. Akcje kredytowe —·—. Akcje alpejskie Towarz. górniczego 96·25. Akcje węgierskie Banku kredytowego 343·—. Akcje Banku anglo-austrjackiego 161·10. Akcje Unionbanku 237·75. Akcje kolei Karola Ludwika 213·25. Akcje kolei Północnej 279·—. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 115·50. Akcje kolei Alföldzkiej (losy tureckie) 35·75. Akcje kolei Państwowej 249·75. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 245·50. Akcje kolei węgiersko-północno-wschodniej 198·—. Losy komunalne wiedeńskie 148·25. Akcje Tow. tureckiego zarządu tytoniu 160·—. Galic. oblig. indemn. 105·25. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 221·25. Losy regulacji Cisy —·—. Akcje Banku dla krajów koronnych 217·30. Akcje Bankvereinu 114·25. Rosyjski rubel papierowy 137·75.

$4\frac{2}{10}$% renta wspólna —·—. 5% renta austr. papierowa —·—. 5% renta austr. złota —·—. Renta 4% węg. złota 105·30. 5% renta węg. papierowa 101·40. Napoleondory —·—. Marki niem. —·—.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 20. kwietnia. (Z Izby handlowej).

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Karola Ludw. 200 zł. m. k.	211·50	214·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassky po 200 zł. w. a.	244·—	247·—
Banku hipotecznego gal. po 200 zł w. a.	307·—	310·—
Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	—·—	216·—
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hipotecznego galic. 5% los w 40 lat.	100·70	101·40
„ „ „ 5% wyl. 10% pr.	108·90	109·60
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% los w 50 lat	98·20	98·90
Banku krajowego $4\frac{1}{2}$% los w 51 latach	98·70	99·40
Towarz. kred. gal. ziemsk. 5%	—·—	—·—
„ „ „ „ 4%	97·70	98·40
„ „ „ „ 4% los. w $41\frac{1}{2}$ l.	95·50	96·20
„ „ „ „ $4\frac{1}{2}$% los. w 52 l.	99·85	100·55
„ „ „ „ 4% los. w 56 lat.	95·20	95·90
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. Zakł. kred. włość. w likw. (d. 6%) 3%	60·—	62·—
„ „ „ „ (d. 5%) $2\frac{1}{2}$%	53·—	—·—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6% wa. los. w 15 lat	49·—	52·—
IV. Obligi za 100 zł.		
ndemnizacyjne galic. 5% m. k.	104·75	105·45
Galic. funduszu propinacyjnego 4%	92·95	93·65
Bukow. funduszu propinacyjnego 5%	101·—	101·70
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	100·80	101·50
Pożyczka krajowa z roku 1873 6% w. a.	104·50	—·—
„ „ z roku 1883 $4\frac{1}{2}$%	98·50	99·20
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	21·50	23·50
Losy miasta Stanisławowa	26·—	28·—
VI. Monety.		
Dukat cesarski	5·46	5·57
Napoleondor	9·19	9·33
Półimperjał rosyjski	9·40	—·—
Rubel rosyjski srebrny	1·38	1·48
Rubel rosyjski papierowy	$1·36\frac{1}{2}$	$1·38\frac{1}{2}$
100 marek niemieckich	56·90	57·50

Przyjechali do Lwowa

dnia 20. kwietnia.

Hotel Angielski. Z. Słonecki z Krakowa. E. Puchalski z Dworzec. Z. Zatwornicki z Stryja. J. Łysakowski z Nowej Grobli. J. Koller z Strzyżowa. M. Barylak z Bołoszynowa. A. Lambl Pragi.

Wszech nauk lekarskich 481

Dr. Teodor Jendl

po specjalnych studjach na klinice profesora Charcot'a w Paryżu ordynuje

w chorobach nerwów

od 2 do 4 ulica Trybunalska l. 8.

Zwycięstwo „Giesshüblera". Woda tego nazwiska cieszy się tak wielką popularnością, że niedawno nazwano tak konia wyścigowego, który właścicielowi swemu Mr. Grey, pierwszy przybywszy do mety, znaczną przyniósł nagrodę.

Przy c. k. Zakładzie wodoleczniczym w Krynicy

480 otwieram

nowo urządzony kompletny

Pensjonat hydropatyczny

z dniem 15. maja b. r.

Dr. HENRYK EBERS.

kierownik c. k. Zakładu hydr. w Krynicy.

Zgłoszenia i zapytania adresować należy: do pensjonatu dra Ebersa w Krynicy.

Pora

w ktorej jesteśmy, powoduje skazy i oszpecenie powłoki ciała, skóra staje się **siną, suchą i pękającą.** Dla uniknienia tego, należy używać ciągle do twarzy i do rąk produktów zwanych **Crême Simon, Pudr ryżowy** i **Mydło Simona.** Wymagać podpisu: Simon, ul. de Provence, 36, w Paryżu. We Lwowie w aptekach: pp.: Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i w składach perfum i u fryzjerów. 461

Zdjęcia i powiększenia fotograficzne

aż do naturalnej wielkości — wykonywa

Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów, Akademicka 18.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych plac św. Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od godziny 9 do 4 po południu i od 5 do 8 wieczór (przy oświetleniu żarowem). Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedzielę i święta 15 ct.

(Zajmujące zakłady.) W ostatnim czasie podała zabawka, składająca się ze siedmiu kamyków, powód do częstych zakładów. I tak niedawno nie potrafiło kilka osób w przeciągu 5 minut złożyć tych siedmiu kamyków „Łamigłówki" napowrót do pudełka tak, że przegrali wszyscy po porządku zakład. Załączony do łamigłówki zeszyt zawiera 176 figur, nad któremi trzeba sobie rzeczywiście „łamać głowę". Łamigłówki opatrzone są fabryczną marką, czerwoną kotwicą, kosztują 35 ct. za sztukę i można ich dostać prawie we wszystkich handlach zabawkami. Tę nadzwyczaj zajmującą zabawkę możemy tylko polecić.

2423 **Ciągnienie już 17. Maja 1891.**

50 ct. Tryesteńskie losy na schronisko

(„Seehospiz-Lose") Główna wygrana: 1600 wygranych.

1000 dukatów wartości.

We Lwowie sprzedają pp.: August Schellenberg i Sokal & Lilien.

Ekonom

z chlubnymi świadectwami, z 20-letnią praktyką, poszukuje od 1. lipca br. lub wcześniej posady. Łaskawe zgłoszenia proszę adresować: P. T. poste restante Rzeszów. W dniach 22. i 23. kwietnia może się w Rzeszowie na żądanie osobiście przedstawić.

Nauczyciel

początków języka francuskiego, pod bardzo umiarkowanymi warunkami, zechce podać swe warunki listownie do Administracji *Gazety Narodowej* pod literami K. M. 2416

Najlepszym środkiem do czyszczenia wszelkich metali, szkła i przedmiotów marmurowych jest

Mydło metalowe

sztuka 6 centów.

Jedyny fabrykant **Józef Lorenz w Egger.**

Do nabycia we wszystkich sklepach w całej Austrji. Odprzedającym odstępuje się znaczny rabat. Główny skład dla Lwowa i okolic u **ALBINA SOLECKIEGO**, we Lwowie, ulica Wałowa l. 11. — Próby z przepisem użycia franco za nadesłaniem 10 centów markami. 2374

2372 Najtańsze i najlepsze

Okruchy herbaciane

w głównym składzie

HERBATY

Fryderyka Schubutha

we Lwowie, Rynek l. 45.

Handel założony w roku 1789.

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Mydło..... Aux Violettes de Parme
Essencya dla chustek Aux Violettes de Parme
Woda tualetowa.. Aux Violettes de Parme
Pomada..... Aux Violettes de Parme
Olejek..... Aux Violettes de Parme
Puder ryżowy.... Aux Violettes de Parme
Kosmetyki..... Aux Violettes de Parme

37, Boul^d de Strasbourg, 37

Siewniki do koniczyny

także z kołami bocznemi

na jednego konia

dostarczają 2196

UMRATH i SPÓŁKA

fabryka maszyn rolniczych

PRAGA-BUBNA.

Filia i wyłączny skład dla Galicji i Bukowiny we Lwowie ul. Grodecka l. 61.

Katalogi na żądanie darmo.

PŁÓTNA KORCZYŃSKIE

czysto lniane, wyrobu krajowego, najtrwalsze i najtańsze. Dymy, ręczniki różne, chusteczki itd. w najlepszym gatunku, po cenach najniższych. Próbki franco. 2189

Wł. Gonet, w Korczynie ad Krosno.

CHOROBY PIERSIOWE

Syrop z Podfosforanu Wapna

pp. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuc i oskrzeli piersiowych; leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszaniu,* tak rozpacznie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera. 2120

Ima COGNAC

z poręczeniem starości, w sześciu praktycznych emaliowanych naczyniach 4-litrowych franco, bez innych kosztów, wraz z opakowaniem po złr. 7, za zaliczką lub za gotówkę. W większych ilościach znacznie taniej.

Roth Lipót, gorzelnia koniaku Werschetz, Węgry.

Potrzebujemy obrotnych agentów za wysoką prowizją. 2418

Restauracja 2417

Państwo Skole wydzierżawia tak zwane kasyno w Demni wyżnej wraz z urządzeniem pod warunkiem wykonywania wyrębu mięsa, rutynowanemu przedsiębiorcy, mogącemu dać dostateczne zabezpieczenie. Bliższe warunki oznajmi Dyrekcja dóbr w Skolem.

Z Paryża

powróciłam i przywiozłam najmodniejsze Kapelusze na sezon teraźniejszy i letni, które polecam po umiarkowanych cenach Szan. Paniom.

M. TOPOLNICKA

we Lwowie, plac Marjacki 10.

Zamówienia z prowincji zaraz uskuteczniam. 2398

Magazyn nowości na suknie damskie

WILHELMA SYDORA

we Lwowie plac Marjacki l. 4

poleca **na sezon wiosenny i letni**: wielki wybór najnowszych **materjałów wełnianych, Fulary jedwabne** oryginalne francuskie **Voil d. Laine** (batyst wełniany) w największym wyborze, satyny, batysty, muśliny, lewantyny, płócienka z pierwszorzędnych fabryk Alzackich, o prawdziwych kolorach, dobre do prania. Magazyn przyjmuje także suknie damskie do wykonania podług ostatnich wzorów paryskich.

Próbki franco. Ceny stałe, najniższe. 2337

2368

WIELKI MAGAZYN POWOZÓW

firmy **E. & J. STROMENGER we Lwowie,**

przy ulicy Karola Ludwika l. 5, zaopatrzony w tym sezonie znów w najrozmaitsze powozy, wózki, tarantasy w najnowszych fasonach, wyrobu własnego, jakoteż powszechnie znanej fabryki nadwornej **SCHUSTALA i SPÓŁKI.**

Dla uniknienia fałszerstw

wymagać zaparafowania jak obok na każdem pudełku

PAPIER WLINSI

NIEOMYLNY SRODEK

dla szybkiego uleczenia KATARU,

irytacyi piersiowych, chorób gardła i boleści reumatycznych, i t. d.

W Paryżu, u Pana J. WISLIN i Ko, 31, ulica Sokwany.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego i Ruckera.

Mam zaszczyt zawiadomić Wysoką Szlachtę i P. T. Publiczność, że z dniem 1. kwietnia b. r. otworzyłem

„Hotel Centralny"

przy ulicy Karola Ludwika l. 11

gdzie cukiernia pp. Hausera i Bieniedzkiego.

Hotel jest urządzony z komfortem i wszelkiemi nowoczesnemi wymogami, przyczem ceny są bardzo umiarkowane, tak, że pokój wraz z pościelą można mieć za 70 ct. na dobę.

Polecając się łaskawym względom Wysokiej Szlachty i P. T. Publiczności, której uznanie zyskałem już utrzymując przez długie lata bufet w gmachu sejmowym, liczę i nadal na łaskawe Jej poparcie.

Z poważaniem

Krzysztof Janowicz.

2349

Lwowska Fabryka Asfaltu

i ulepszonych ogniotrwałych

tektur do krycia dachów

S. Szeligi Łyszkiewicza, inżyniera

Lwów, Korytna 13 — poleca:

Asfalt do fundamentów dla izolowania murów od wilgoci kładziony na fundamenta w gorącym stanie, ELASTYCZNE IZOLIRPLATY, ulepszoną ogniotrwałą TEKTURĘ wysokich gatunków do krycia dachów rola 10 m. □ od złr. 2·50 do 3·50.

Lak asfaltowy do konserwacji dachów tekturowych,

Smołę angielską bezwodna MASĘ KAUCZUKOWĄ.

Osusza asfaltem, jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach. Niszczy zastarzały grzybek drzewny. — Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reperacje tychże. Metr □ od 50 do 75 ct.

Długoletnią gwarancję poręcza się. 2376

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Należy zawsze żądać wyraźnie: **Liebig's Company EKSTRAKT MIĘSNY.**

Liebiga Ekstrakt mięsny służy do natychmiastowego przyrządzenia doskonałego rosołu posilnego, jakoteż do poprawienia i zaprawienia smaku wszelkich rosołów, sosów, jarzyn i potraw mięsnych, i przysparza zarazem w gospodarstwie domowem przy należytem użyciu, nietylko **nadzwyczajną wygodę** lecz także **wielkie zaoszczędzenie.** — Wyciąg ten jest też niemniej znakomitym środkiem wzmacniającym dla wątłych i chorych osób.

Wyciąg ten jest wtedy tylko prawdziwy, jeżeli obok na etykiecie każdego słoika w niebieskiej barwie się znajduje, własny podpis: *Liebig*

Główny skład Towarzystwa Liebiga (Compagnie Liebig) dla Austryi-Węgier: **Karol Berck, c. k. austr. nadworny dostawca w Wiedniu, I. Wollzeile 9.**

Główne składy u Ch. Grossanssi Spółka i Piotra Mikolascha we Lwowie. 2124

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Nowa interesująca i zabawna

rozbawiająca starszego i młodszego, jest moja tu po raz pierwszy na sprzedaż wystawiona zabawka, nazwana

Zapaśnictwem

dwu najsilniejszych ludzi na świecie

(w miniaturze). 2415

Dwa krępe draby, silnie i trwale z masy papierowej i najlepsze z prasowanego papieru wyrobione, pasują się podług wszelkich reguł sztuki zapaśniczej, jak nie można sobie lepiej wyobrazić.

Zabawka ta jest lekką, mogącą być w ruch wprawioną bez żadnych przygotowań nawet przez małe dziecię, przyjęta wszędzie z ogromnym sukcesem i premiowana medalami na wystawach. **Sprzedaż tylko krótki czas.**

Cena za parę 60, 80, 90 ct., lepsze z masy papierowej 1 zł.; najlepsze, czysty papier prasowany zł. 1·40 i 1·50, większe 2 zł. Rozsyłka za markami.

A. RISSMANN, ulica Krakowska 22.

MARYACELSKIE

Pigułki przeczyszczające

(pilulae laxantes mariaz.)

Wolne od **szkodliwych składników,** przyjemny pomocniczy środek przy nieregularnym stolcu, zatwardzeniu i ztąd wynikłych dolegliwościach czego daje rękojmię wielka wziętość, rozliczne używanie, jak również wielostronne lekarskie recepty. Bezpośrednie i łagodne działanie bez boleści i rżnięcia w brzuchu. **Prawdziwość stwierdza poboczna marka ochranna.** Cena pudełka **20 cent.**, zwój z 6 pudełek **1 złr.** Z poprzednią **wysyłką** należytości kosztuje wraz z bezpłatną przesyłką zwój **złr. 1.20**, 2 zwoje złr. **2.20**, 3 zwoje złr. **3.20**.

Aptekarz **C. BRADY**, Kromieryż (Morawa).

Składniki są wymienione.

Do nabycia w aptekach. 1995

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca 2363

4½% listy hipoteczne
5% listy hipoteczne premiowane
5% listy hipoteczne bez premii
4½% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4½% listy Banku krajowego
4½% pożyczkę krajową galicyjską
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
5% pożyczkę propinacyjną bukowińską
4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½% pożyczkę propinacyjną węgierską
4% węgierskie obligacje indemnizacyjne

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T kupujących wszelkie **wylosowane**, a **już płatne miejscowe** papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia**, zaś **zamiejscowe**, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Zaproszenie do przedpłaty na

Księdza Kneippa Poradnik dla zdrowych i chorych

Znakomite to dzieło obejmie **najnowszy** i ostateczny wynik **40-letniej** praktyki i **badań** wodoleczniczych sędziwego autora. — Podług tej książki może się każdy sam leczyć na wszelkie choroby, choćby i najcięższe. Z góra sto tysięcy ludzi podług tej metody uleczonych zostało. — Książka ta jest nader przystępnie napisaną. Niniejsze tłómaczenie polskie uskutecznia się z drukującego się równocześnie oryginału niemieckiego, który własnym nakładem autora wychodzi.

Poradnik polski wyjdzie **w dwóch częściach.** Część I. ukaże się w Maju, i w tymże miesiącu abonentom rozesłaną zostanie. Część II. w jesieni b. r. — Prenumerata wynosi za obie części razem **1 złr.** już z przesyłką. Cena ta pozostaje aż do wyjścia drugiej części, potem zostanie podwyższoną. Na 10 egzemplarzy zamówionych od razu dajemy jeden w dodatku. Należytość prosimy nadsyłać zawsze tylko **przekazem pocztowym** a nigdy znaczkami w liście, gdyż **listy giną.** Adresować wyraźnie:

Księgarnia Katolicka, Poznań, ul. Wodna 25.

Jest także jeszcze w niewielkiej ilości u nas do nabycia polski

Ks. Kneippa Kalendarz zdrowia na rok 1891.

Cena 30 ct., z przesyłką 40 ct.

Kalendarz ten wychodzi co roku i stanowi **dopełnienie** powyższego **Poradnika.** Znajdują się w nim prócz przepisu leczenia, także i wskazówki tyczące się podróży i pobytu w zakładzie ks. Kneippa. — Zwracamy tutaj uwagę, że zakład ten nie jest obliczony na jakiekolwiek zyski, przeciwnie, ks. proboszcz Kneipp udziela rady bezpłatnie, oraz kąpiele w zakładzie są za darmo. — Bliższe szczegóły są podane w naszym kalendarzu. 2428

2329 **Administracji kamienicy we Lwowie**

poszukuje długoletni administrator, mający praktykę adwokacką i mogący podjąć się zastępstwa interesów prawnych.

Zgłoszenia przyjmuje administracja *Gazety Narodowej.*

Dyrekcja

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

podaje do powszechnej wiadomości w myśl §. 11 statutu gradowego

Wykaz najwyższych cen

po jakich ziemiopłody w r. 1891 od gradu ubezpieczone być mogą.

Pozycja	Rodzaj ziemiopłodów	w powiatach A: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Kraków, Krosno, Limanowa, Myślenice, Mielec, Nowy Sącz, Nowy Targ, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Tarnów, Tarnobrzeg, Wadowice, Wieliczka, Żywiec.		B: Brzozow, Cieszanów, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Gródek, Jarosław, Jaworów, Kałusz, Lisko, Lwów, Łańcut, Mościska, Przemyśl, Rawa, Rzeszów, Rudki, Sambor, Sanok, Stare miasto, Stryj, Turka, Żółkiew, Żydaczów.		C: Bohorodczany, Bóbrka, Borszczów, Brody, Buczacz, Brzeżany, Czortków, Horodenka, Husiatyn, Kamionka strum., Kołomyja, Kossów, Nadwórna, Podhajce, Przemyślany, Rohatyn, Skałat, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów, Bukowina.	
		poz.	złr.	poz.	złr.	poz.	złr.
1	Żyto ozime	1	7·—	1	6·50	1	6·—
2	„ jare	2	6·50	2	6·—	2	5·50
3	Pszenica ozima	3	8·50	3	8·—	3	7·50
4	„ jara	4	8·—	4	7·50	4	7·—
5	Jęczmień	5	6·50	5	6·—	5	5·50
6	Orkisz	6	6·50	6	6·—	6	5·50
7	Owies	7	6·50	7	6·—	7	5·50
8	Hreczka	8	6·50	8	6·—	8	5·50
9	Kukurudza	9	6·—	9	5·50	9	5·—
10	Proso	10	6·50	10	6·—	10	5·50
11	Groch pospolity	11	8·—	11	7·50	11	7·—
12	Groch (Wiktorja)	12	9.—	12	8·50	12	8·—
13	Bób	13	6·50	13	6·—	13	5·50
14	Bobik	14	6·—	14	5·50	14	5·—
15	Fasola	15	8 50	15	8·—	15	7·50
16	Soczewica	16	7·50	16	7·—	16	6·50
17	Soczewica szelągowa	17	9·50	17	9·—	17	8·50
18	Wyka	18	6 50	18	6·—	18	5·50
19	Tymotka	19	24·—	19	23·—	19	22·—
20	Konicz czerwony	20	46·—	20	45·—	20	44·—
21	„ biały i szwedzki	21	52·—	21	51·—	21	50·—
22	Rzepak zimowy	22	12·—	22	11·50	22	11·—
23	„ letni	23	11·—	23	9 50	23	9.—
24	Lnianka	24	9·—	24	8 50	24	8·—
25	Konopie włókno	25	22·—	25	20·—	25	19·—
26	Nasienie konopne	26	9·—	26	8·—	26	7·—
27	Len włókno	27	25·—	27	24·—	27	22·—
28	Nasienie lniane	28	11·—	28	10·—	28	9·—
29	Mak	29	23·—	29	22·—	29	20·—
30	Kminek	30	20·—	30	19·—	30	18·—
31	Anyż rosyjski	31	22·—	31	21·—	31	20·—
32	„ płaski	32	25·—	32	23·—	32	21·—
33	Kartofle	33	1·50	33	1 20	33	1·—
34	Chmiel	34	85·—	34	82·—	34	80·—

Ceny ubezpieczone, a nie ceny targowe, będą służyć w razie gradobicia za podstawę wynagrodzenia. Wolno jest podawać do ubezpieczenia ceny niższe od wyżej oznaczonych; cen wyższych Dyrekcja do ubezpieczenia w myśl §. 11. statutu przyjąć nie może. **Wyjątek w tej mierze stanowi jednak chmiel.** Cena maksymalna chmielu może być bowiem na przedstawienie zabezpieczonego po wykazaniu ważnych powodów przez Dyrekcję lub Reprezentację **w ciągu trwania zabezpieczenia** za dopłatą odpowiedniej zaliczki podwyższoną, o ile chmiel do owej pory przez grad uszkodzonym nie został, a w takim razie cena podwyższona służyć będzie za podstawę wynagrodzenia w razie gradobicia.

Dyrekcja Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

Z. Słonecki. *M. Łępkowski.* *H. Kieszkowski.*

(Przedruku nie płacimy.) 2426

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 a.)